Nr 22. Kraków, 28 Stycznia — Niedziela. Rok 1883.

CZAS.

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy niefrankowane nie przyjmuje się. Pieniądze i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 27 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Klub zjednoczonéj lewicy uchwalił wnieść w Izbie interpelacyę do ministra handlu z powodu często wydarzających się wypadków nieszczęśliwych na kolejach żelaznych, mianowicie zaś klub ma się zapytać, co zarządzono ze strony rządu przeciw niewątpliwemu przeciążeniu urzędników kolejowych i niedostatecznemu sygnalizowaniu, i czy zaprowadzenie światła elektrycznego na lokomotywie nie byłoby wskazanem. Odpowiedź rządu będzie ciekawą szczególnie na pierwsze pytanie, bo całemu światu dawno już wiadomo o przeciążeniu pracą urzędników kolejowych i wyzyskiwanie ich przymusowego położenia przez Towarzystwa, a nic się nie robi w tym kierunku, aby nadużyciu zapobiedz.

Komitet wykonawczy prawicy odbył znów posiedzenie, lecz o przedmiocie narad jeszcze nic nie wiadomo. *Pokrokowi* donoszą, że prezydent Izby Dr Smolka zamierza od przyszłego tygodnia codziennie odbywać posiedzenia.

Komisya budżetowa Izby deputowanych przeszła już do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Z obrad nad budżetem ministerstwa handlu podnieść jeszcze dodatkowo musimy, że na wniosek referenta Dr Schaupa przy rozdziale „kolej Tarnowsko-Leluchowska", przyjęła według przedłożenia rządowego w dochodach złr. 390,000, w rozchodach zaś 343,000 złr, po skreśleniu 5000 złr. na założenie trzeciego toru szyn w Rytrowie. Pozycyę dochodów kolei naddniestrzańskiéj obniżyła komisya w stosunku do przedłożenia rządowego o 15,000 złr., wstawiła przeto do budżetu tylko 485,000 złr., wydatki zaś preliminowała po skreśleniu 36,000 złr. na 517,500 złr. W rozdziale: „kolrje państwowe" przyjęła na budowę galicyjskiéj kolei transwersalnéj 9,000,000 złr. Referent przedłożył przy téj sposobności obszerne sprawozdanie o postępach w budowaniu téj sieci.

Komisya przemysłowa, jak już wiadomo, przyjęła projekt ustawy regulującéj zakres działania władz w wypadkach przekroczenia patentu o domokrążcach. Według projektu rzeczonego, przekroczenia te mają odtąd należeć do kompetencyi władz administracyjnych, zaś w granicznych powiatach mają być załatwiane w porozumieniu z władzami skarbowemi. Gdyby przekroczenie obejmowało zarazem kontrawencyę skarbową, sprawa przechodzi pod rozstrzygnięcie władz skarbowych. Komisya uchwaliła wreszcie rezolucyę, wzywającą rząd do przedsięwzięcia odpowiednich kroków, aby drobny przemysł przez domokrąstwo nie doznawał uszczerbku.

Z dobrze poinformowanéj strony piszą do *Wiener Allg. Ztg*, że nowa organizacya władz w Bośnii jest już na ukończeniu. Nowy dotychczas wprowadzony organizm funkcyonuje z taką akuratnością, że dzisiaj wcale już nie słychać o skargach, jakie swojego czasu odzywały się przeciw administracyi w krajach okupowanych. Niebawem też zostaną przedsięwzięte odpowiednie kroki, celem uregulowania stosunków agraryjnych, których ustalenie jest niezbędnie potrzebne do umożliwienia na wielką skalę kolonizacyi, jednego z głównych warunków regeneracyi kraju.

O pobycie Giersa w Wiedniu piszą dzienniki angielskie, że im bardziéj zdoła on przekonać najwyższe koła rządowe wiedeńskie o pokojowem usposobieniu Cara, tem większą będzie to korzyścią dla spokoju całéj Europy. Na powiększenie pokojowego usposobienia kół rosyjskich wpłynie zaś pomyślnie przekonanie, które niezawodnie zyska Giers w Wiedniu, że sojusz Austryi z Niemcami jest nierozerwalnym.

Przyczyny nagłego powrotu cesarzowéj Eugenii do Anglii nie są dotąd dostatecznie wyjaśnione. Przyjechała ona widocznie po to, aby wyzyskać sytuacyę na rzecz bonapartystów. W tym celu najęła to samo mieszkanie, które zajmował Ludwik Napoleon, kiedy w r. 1848 przybył do Paryża, i naradzała się szczególnie w salonach księżny Matyldy z różnymi swymi stronnikami. Czy z tych narad wyniosła przekonanie o bezskuteczności swych zabiegów, czy też odebrała od rządu jaką tajną wskazówkę, aby się na przymusowe wydalenie z kraju nie narażała, niewiadomo, dość, że się raptem zabrała i wyjechała z Paryża.

Z powodu postanowień komisyi co do wniosków Floqueta i Ballue sytuacya jest bardzo naprężoną. Dziennjki skrajnej lewicy napełnione są mniemanemi nowemi odkryciami co do przygotowań stronnictw reakcyjnych, zmierzających do czynnego wystąpienia.

I tak *Evénement* umieścił na czele depeszę z Marsylii, podług któréj hr. Chambord miał dnia 25 b. m. przybyć w towarzystwie czterech osób do Port-Vendres. Panowie ci mieli się następnie udać ku Bordeaux. Dziennik ten donosi następnie, że w pobliżu Bordeaux zanosi się na wielkie rozruchy i że w południowo-zachodniej Francyi próbowano znów pozyskać sobie oficerów.

Dzienniki niemieckie wszelkich odcieni rozpisują się z zapałem o srebrnem weselu Następcy tronu niemieckiego i jego małżonki. Między licznemi adresami z życzeniami, otrzymali oni adres księcia biskupa Wrocławskiego, wysłany z polecenia episkopatu pruskiego. Okoliczność ta ma dziś szczególnie ważne znaczenie, ponieważ każe wnosić, że rokowania między Berlinem a Rzymem na dobrej są drodze.

Nie znamy w tej chwili dla Austryi pilniejszego zadania nad uregulowanie finansów; gdyż jak zawsze i wszędzie, tak tu i w tym razie sprawdzić się musi ta prosta a niespożyta prawda, że tylko na dobrych finansach oprzeć się może dobra polityka państwa. Działalność zewnętrzna monarchii finansowo skrępowanej, musi oglądać się na wrażenia chwilowe, a ztąd z natury stosunków będzie bojaźliwa, pozbawiona energii, przedsiębiorczości, będzie chętnie cofać się przed każdem większem przedsięwzięciem i potrafi zdobyć się zaledwie na półśrodki, będzie z wahaniem ustawała w pół drogi, i nigdy nie odważy się jasno wypowiedzieć swej myśli.

Śmiałe działania, wielkie przedsięwzięcia są udziałem tych tylko państw, które przez dłuższy czas pokoju i oględnej polityki rozwoju wewnętrznego, wzmogły dobrobyt powszechny i przygotowały zapasy sił i środków do dokonania wielkich dziejowych wypadków. Nie inną drogą szły przed niedawnym czasem Prusy, zanim stały się pierwszem mocarstwem w Europie. Nie na innej też drodze Austrya zdoła uzyskać zupełną swobodę w spełnieniu swego politycznego na wschodzie zadania, jak wówczas, kiedy stanie wobec świata jako państwo, nietylko zapewniające ludom swoim prawa narodowe, ale jako mocarstwo potężne, które daje rękojmię bezpieczeństwa każdemu ze swych ludów, i którego ramię wzbudzać będzie powszechny szacunek.

Dotychczas stanowisku monarchii staje na zawadzie ciągła i coroczna potrzeba udawania się o pomoc do kapitalistów, a chociaż okazują oni dla dzisiejszej Austryi dużo więcej zaufania, niż do dawniejszej absolutnej monarchii, to przecież każdy mąż stanu austryacki musi bez ustanku mieć na oku, że wszelki krok śmielszej polityki państwowej nie może się obejść bez odwołania się do potęg finansowych, które mogą zbyt ciężkie kłaść warunki za swoje przyzwolenie. Postawić monarchię niezależnie na wewnątrz, a tem samem zapewnić jej silne stanowisko zewnętrzne, to jest zadanie, jakie przyświecać winno każdemu austryackiemu mężowi stanu. Zrozumiał je rząd dzisiejszy, a jako środek wiodący do tego celu dzisiejszy minister skarbu ze śmiałością i z konsekwencyą przeprowadza w życie myśl stanowczego uregulowania spraw finansowych.

Już zaraz po objęciu władzy, starał się on nadać rządowi większą swobodę przez ułatwienie obcym kapitałom przystępu do Austryi; a usiłowania w tym kierunku pozwoliły na obniżenie stopy procentowej i zniżyły znacznie ciężary od pożyczek rządowych, bez których dotychczas nie można zamykać budżetów. Minister postawił to jednak za swój obowiązek, aby co rychlej przywrócić równowagę i nie ulákł się przed zadaniem równie trudnem jak niebezpiecznem. Opozycya ze wściekłością rzuciła się na niego, a własne stronnictwo mogło także przerazić się myślą zwiększenia ciężarów. Przywrócenie pomyślnych stosunków w finansach monarchii, obejść się jednak nie może bez pewnych ofiar; pod tym względem nie należy się oddawać złudzeniu. Mieliśmy świeży przykład na Francyi, z jak niezwykłem poświęceniem obłożyła się wysokiemi podatkami, byle tylko zażegnać klęskę ruiny finansów publicznych, i temu zrozumieniu potrzeby zawdzięcza też utrzymanie swego honoru i zachowanie teraz jeszcze powagi w świecie politycznym. Kto więc chce monarchii zabezpieczyć stanowisko polityczne, nie ma innego środka, tylko wszelkiemi sposobami dążyć do uregulowania finansowych stosunków państwa.

Dwa są zadania, jakie państwo ma do spełnienia w dziedzinie finansowej i dwa źródła dochodu, jakie do tego celu służyć mają. Wytworzenie stanowiska w rzędzie innych mocarstw, zapewnienie słowu Austryi powagi u możnych, skierowanie słabych, aby się garnęli pod jej opiekę, wymaga wykazania siły równej sile pierwszorzędnych mocarstw. Ale to zadanie nie wystarcza. Państwo nie żyje samą polityką zagraniczną, i zmarłoby na wyniszczenie, gdyby chciało siły swoje wyłącznie skierować ku polityce. Państwo musi dbać także o rozwoj sił wewnętrznych, o rozszerzenie podstawy materyalnej swego bytu. Ten drugi kierunek daje dopiero podstawę pierwszemu i bez niego zewnętrzna polityka tylko chwilowe mogłaby mieć powodzenie, gdyż nie znalazłaby dostatecznych dla swego rozwoju podstaw.

Podwójne to zadanie państwa, można jeszcze określić z innego punktu widzenia. Uogólniając bowiem nieco więcej jego określenie, przyjdziemy do przekonania, że państwo z jednej strony ma cele własnego bytu, cele powszechne, cały ogół obchodzące; z drugiej strony podnosi jednostki, zapewnia postęp wszelkim stronom życia, dając jednostkom warunki rozwoju.

Temu podwójnemu celowi odpowiadają również dwojakie środki. Jedne z nich znane jako podatki konsumcyjne, czy pośrednie, powołują w równej mierze wszystkich obywateli, równie ubogich, jak bogatych; to też winny mieć na celu ogólne utrzymanie państwa, rownie dla wszystkich potrzebnego, równie obchodzące bogacza, jak ubogiego. Z natury rzeczy taki podatek ciążyć będzie więcej na ubogim, niż na bogatym, dotyka bowiem konsumcyi, która nie rośnie w stosunku do majątku. Usprawiedliwienie tej nierówności polega jednak na tem, że podatek służyć winien do celów wszystkim wspólnych, do utrzymania bytu państwowego, a zatem w dzisiejszych stosunkach będzie obrócony na utrzymanie wojska i na długi państwowe.

Drugi rodzaj dochodów państwa stanowią podatki t. z. bezpośrednie, czyli, jak je teraz właściwiej zowią, przychodowe i dochodowe. Te winny zaspokoić potrzeby wewnętrznej polityki państwa, która w całej swej działalności więcej zapewnia korzyści klasom posiadającym, albowiem w pierwszym rzędzie zabezpiecza posiadanie, a przez warunki ogólne rozwoju, ułatwia nowe nabycia. To też do tych podatków przyczyniają się ci, co posiadają, i słusznie winni przyczyniać się w stosunku do posiadania, a zatem tem więcej, im większą odnoszą korzyść z urządzeń publicznych.

Obecny minister skarbu, stanąwszy wobec deficytu nieustannego, spotkał się najpierwej z faktem wzrastających ciągle wydatków na utrzymanie wojska, i ze wzrastającym corocznie długiem rządowym; postarał się przeto przedewszystkiem o podwyższenie ceł, które są przecież tylko jedną z form, jakie przybierają podatki konsumcyjne, podwyższył podatek od cukru, wreszcie nałożył podatek od nafty. Że na tem poprzestać nie może, i że w dalszym ciągu na drodze podatków pośrednich czekają go jeszcze liczne zadania do spełnienia, tego dowodzą obrady ciągłe nad opodatkowaniem wódki i zapowiedziane dawniej studya nad opodatkowaniem innych materyałów, służących do oświetlania, a stojących obok nafty w użyciu. Minister Dunajewski pozostał jednak wiernym krytyce swojej poprzednich rządów, którą rozwijał jako poseł i mowca delegacyi polskiej, że skąpa i kutwiarska polityka wewnętrzna nie jest w stanie wyprowadzić monarchii z osłabienia; że zadaniem polityki finansowej winno być stwarzania sobie nowych środków finansowych przez coraz szerszy rozwój sił wewnętrznych państwa, przez takie wydatki, któreby rozbudzały siły produkcyjne krajów. W tej myśli rząd dzisiejszy rozpoczął budowę różnych kolei, zamierza przystąpić do regulacyi rzek i wogóle, gdzie może, przychodzi z pomocą produkcyi rolnej i przemysłowej. Przez zamierzoną reformę ustawy przemysłowej rząd mniema osiągnąć ważny środek podniesienia pracy rzemieślnika, jak przez reformę postępowania sądowego sądzi, że zdoła przyjść w pomoc ogólnemu prawnemu porządkowi, i co za tem idzie, wszystkim posiadaczom.

Otóż w myśl tej szeroko pomyślanej polityki wewnętrznej, nie może rząd poprzestać na podatkach konsumcyjnych, ale musiał także pociągnąć do podatku całą klasę posiadaczy, którzy największą odnoszą korzyść z wewnętrznej polityki państwa. U nas, gdzie podatki przychodowe od dawna obciążyły społeczeństwo, nie można było wiele liczyć, aby na tej drodze dało się uzyskać znaczne podwyższenie dochodów państwa. W pierwszym rzędzie iść tu musiało o uczynienie podatków mniej uciążliwemi, a to przez ich sprawiedliwszy rozkład. Myśl ta już wystąpiła na jaw przy regulacyi podatku gruntowego, gdzie rząd, zrzekając się wszelkiej na razie korzyści, przystał nawet na stratę dla skarbu, byle przez równy rozkład ciężaru znieść tamy krępujące jednostkom rozwój sił naturalnych. W dzisiejszych swoich wnioskach podatkowych, rząd poszedł dalej. Nie idzie tu już jedynie o zamianę dotychczasowych podatków zarobkowego i dochodowego w ten sposób, ażeby równiej rozłożyć ciężar podatkowy, ale zarazem rząd zamierza za pomocą swoich przedłożeń osiągnąć jeszcze potrójny cel. Chcąc przyjść z pomocą rozwojowi samodzielnych sił przemysłowych, otacza on opieką słabszych, i albo zwalnia od podatku tych z zarobkujących, którzy małe tylko uzyskują przychody (do 300 złr.), albo też opodatkowywuje niżej przemysł przynoszący niższe przychody. W skutek tego rząd oblicza sobie nawet stratę z zaprowadzenia nowego podatku zarobkowego. Drugi cel zamierzony polega na tem, aby pociągnąć do podatku tych, którzy byli dotychczas wolni od niego; tych co najwięcej korzystają z każdego wewnętrznego rozwoju, którzy zwykli wynosić ze wszystkich robót lwią część, a przecież dotychczas wprost nie ulegali podatkowi. Pociągnięcie do podatku kapitalistów jest kulminacyjnym punktem zamierzonego przez rząd skutku i najważniejszą stroną polityki rządowej objawionej we wnioskach obecnych. Jak zaś trafnie obrany został środek, dowodzi to, że podatek od rent i kapitałów zaprowadzony we wszystkich trzech południowo-niemieckich państwach, stawiany jest teraz jako program opozycyi przeciw finansowej polityce Bismarka, przez tak znakomitych ekonomistów jak Wagner i Geffcken. Trzecim wreszcie celem wniosków podatkowych jest przysporzenie skarbowi państwa nowych środków przez zwiększenie dochodów. Ostatni cel jest aż nadto usprawiedliwiony chronicznym deficytem. Usunąć deficyt z budżetu, uwolnić państwo od corocznego brnięcia w długi, jest już nietylko obowiązkiem, który sam rząd mieć musi na oku. Równowagi w budżecie musi pragnąć każdy, któremu idzie o silną Austryę, o wyzwolenie jej polityki od ciągłej zależności.

Lewica, dopóki była u steru, miała jeden tylko program oszczędności, mianowicie w wydatkach na wojsko i w wydatkach produkcyjnych. Interesa państwa nie pozwalały jednak na zastósowanie takiej bezwzględnej oszczędności w budżecie, byłoby to bowiem połączone ze zrzeczeniem się stanowiska mocarstwowego Austryi. Wówczas prawica ratowała godność monarchii i jej przyszłość. Ale rządy lewicy nie miały na

---

Z literatury zagranicznej.

„Frédéric II et Marie Thérèse, d'après des documents nouveaux (1740 – 1742)" par le duc de Broglie. Paris, Calmann Lévy, 1883.

Od najdawniejszej starożytności praca umysłowa, dociekania historyczne, badania dziejowe bywały zachroną dusz zranionych w boju życia, i wycofanych biegiem zdarzeń z areny czynnych zapasów. Rozczarowanym i zawiedzionym, pióro przynosiło nieraz ukojenie i słodki balsam dla ran odebranych w wirze i warze politycznych zabiegów. — Książę de Broglie należy do tego zastępu wybranych, którzy szukali i znaleźli, jeśli nie pociechę, to przynajmniej oderwanie od troski obecnej, przez trud podniosły i szlachetną piśmienniczą zabawę. Nazwiskiem swem powiększył jeszcze rosnący wciąż poczet zwyciężonych naszego wieku, w którym pono mniejsza chluba i chwała przy zwycięzcach zostanie. Poznał i doświadczył on, nietyle zawodu omylonych ambicyj i nadziei, jak bólu, pochodzącego z zaślepienia ojczyzny, spieszącej w przepaść, i odtrącającej zbawczą rękę umiejętnych jej nawy sterników. Jeżeli wśród smutków obecnej chwili książę de Broglie umiał zachować równowagę, a nawet pewną pogodę i swobodę usposobienia, zawdzięcza to niezawodnie nietylko wyższości charakteru, zasad i niezłomnych nadziei, ale i temu obcowaniu w świecie ducha, tym pracom umysłowym, które są tradycyą w jego domu i rozjaśniają najciemniejsze godziny szlachetnym trudem i rozrywką.

W takiej to ciemnej porze własnego życia i historyi swej ojczyzny, wydał książę de Broglie wykradzioną archiwom państwowym „Tajemnicę królewską." W równie złowrogiej chwili przedstawia on dziś czytelnikom dwuletni okres dziejowy, a raczej moment historyczny, w którym nie bez słuszności upatruje zawiązek idących następnie wypadków i przełomów w świecie europejskim. Wszystko natenczas zależało od postępowania Francyi, której przymierze zdolne było przeważyć szale przyszłości. Historyk wprowadza nas odrazu w samo jądro kwestyi następstwa Maryi Teresy. Ojciec jej, wszelkich dołożył starań, aby swe dziedzictwo zapewnić córce, uzyskać przyzwolenie małych i wielkich państewek. Nie przeczuł jednak zdrady pruskiego monarchy, który cały ten porządek zamąca, siecią intryg całe Niemcy osacza, a zwłaszcza podstępną grą jedna sobie dwuletnie przymierze Francyi, która tym sposobem ułatwia wzrost przyszłych z pod Sedanu zwycięzców. Gdyby natenczas Francya podała była rękę Austryi, wszystkie następstwa dziejowe innym byłyby poszły torem, i łatwo odgadnąć, że ani Fryderyk nie byłby zachował chytrze podbitego Szlązka, ani też nie byłoby przyszło pod zachętą powodzenia w dopełnionych poprzednio gwałtach do rozbioru Polski. Znaczenie więc i skutki owego przymierza między Francyą a Prusami stanowi wątek niniejszego dwutomowego studyum. Podobnie jak i inne prace dostojnego dziejopisa, tak i ta najświeższa nosi przedewszystkiem cechę dyplomatyczną. Oparł ją bowiem przeważnie na wertowaniu nieznanych materyałów archiwalnych. Sam nie bez wdzięku opisał urok podobnych badań, zmartwychpowstanie historycznych postaci z zakurzonych foliantów, na których ręka ich i myśl trwały po sobie ślad zostawiły. Myśliwy uganiający się za zwierzyną mniejszej chyba zazna uciechy, słabszym zagrzewa się zapałem, aniżeli badacz znajdujący nagle jakie pismo oddawna poszukiwane, lub szczegół nowy a znaczący. Jeżeli zaś książę Broglie szukał w tem ulubionem zajęciu pociechy i zapomnienia, a znalazł ukojenie na otrzymane w politycznym boju rany, to znów historya zyskała niezawodnie na jego osobiście nabranem doświadczeniu. Wiadomo, ile każdy dziejopis zyskuje na obeznaniu się z biegiem spółczesnych wypadków. Lepiej niezawodnie sądzi i pisze o historyi, kto sam ją za dni swoich robił. A dalej nikt dokładniej nie zbada arkanów dyplomacyi, niż ten, co się z nią oswoił; co więcej, w księciu de Broglie jeden jeszcze przywilej kastowy występuje korzystnie dla traktowanej przez niego historyi. Urodzeniem i wychowaniem, wykwintnością rodzimą stawa on na równi z ludźmi, których czyny i wizerunki nam przedstawia. Znajduje się jakoby u siebie w tym świecie dworskim i dyplomatycznym, a to obycie się z stosunkami najwyższych sfer społecznych zaostrza jego zmysł spostrzegawczy i dodaje kolorytu prawdy pełnym życia i barwy obrazom.

Rzecz zawiązuje się na dworze Wersalskim, gdzie od czasów Ludwika XIV zbiegały się wszystkie tętna Francyi. Pewien anachronizm tam u wstępu zaraz uderzą: dwór młody, król otoczony zastępem rówienników pełnych ognia i zapału do wielkich, a co najmniej nadzwyczajnych rzeczy, Rządy zaś oddane starcowi, któremu chodziło wyłącznie o utrzymanie pokoju.

Biada krajowi, któremu niedorostki usiłują przewodzić! — powiada Pismo św. Tutaj młodzież dlatego właśnie, że nie miała żadnego zgoła zajęcia, do wszystkiego jęła się wtrącać, wszystko sądzić i nicować. Zręczniejszy od kardynała Fleury mąż stanu byłby okiełznał tę siłę, używając jej dla własnych widoków. Sędziwy minister odtrącił ją od siebie, zaczem ona samowolnie działając, rzuciła Francyę i przyszłość w odmęt i rozstrój utrwalony po dziś dzień.

Czy znudzenie domowe Ludwika XV przez cnotliwą, lecz niepowabną Maryę Leszczyńską, miało jaki wpływ na ową nieroztropną politykę i porywy wojenne? — wątpić trzeba. Francya szła po prostu dawnemi tory rywalizacyi i niechęci dla Austryi, nie odgadując stokroć gorszego przeciwnika w nowej pruskiej potędze. Tu osią wypadków i knowań był wyłącznie Fryderyk II. I oto, co głównem jest znaczeniem i doniosłością niniejszej księgi. Wypadki zkądinąd znać możemy dokładnie, ale takich portretów, przewodnich mianowicie w tej epoce postaci, darmo szukać gdzieindziej. Fryderyk II i Marya Teresa doczekali się tu wizerunków, dokonanych mistrzowską ręką. Pani ta „o królewskiem sercu," a męskiej sile obok niewieściej tkliwości, natchnęła francuzkiego historyka pewnym rodzajem serdecznego uniesienia i uczucia. Jeśli Wiktora Cousin podejrzywano o miłość do bohaterek Frondy, których losy kreślił, i w księciu de Broglie możnaby upatrywać zakochanego rycerza Maryi Teresy. Oczarowany jej cnotą, niedolą i wdziękiem, maluje nam z zapałem początki jej panowania, tak zagrożone, iż nie wiedziała sama ażali jej pozostanie kącik własnej ziemi, dla odbycia tam spodziewanej słabości. Męzki hart rozwinie się w tej wątłej niewieście, gdy okoliczności tego wymagać będą. Na kimże się oprze wśród idącej zewsząd nawałności? Mąż od niej i słabszy, i niższy, do tych trosk życia przybędzie jej i ta, aby ową niższość ustawicznie przysłaniać, ową słabość w własną oblekać siłę. Dwór i dyplomacya składają się w Austryi z starców nawykłych chodzić wiecznie jednemi tory, w jednem zaklętem kole. Marya Teresa za wszystkich musi starczyć, o wszystkiem radzić, wszystko osobiście postanawiać. Zdrowy instynkt przechyla ją ku polityce, która dziś Austryi przyświeca, a której źródła szukać można w sercu i rozumie tej zacnej i znakomitej pani.

Nikt się nie domyślał, jaki to hart i tęgość, jaki duch i dusza ukrywały się w tej słabej na pozór istocie. Wypadki okazały dopiero te wielkoduszne jej przymioty, a złożony na jej czole cię-

celu rozwinięcia sił państwowych; to też nigdy na seryo nie przedsiębrały one reformy podatkowej, nie myślały o doprowadzeniu do równowagi finansowej. Polityka ich finansowa przez cały czas ich rządów była pozbawiona wyższej idei i bezpłodna. Będzie to istotnym zaszczytem dla prawicy, jeśli zaledwie posiadłszy władzę, okaże się tak dalece zdolną do rządów, że nie ulękłszy się odium nałożenia nowych ciężarów publicznych, osiągnie równowagę stałą w budżecie, a tem samem podniesie znaczenie i kredyt państwa. Pojmuje dobrze lewica centralistyczna, jak wielką zdobyczą byłoby to dla prawicy i na jak długo oddałoby w jej ręce przewagę w monarchii: to też używa dziś wszelkich środków, aby zdyskredytować przedłożenia rządowe i rozbudzić tę łatwą do pojęcia trwogę przed nowymi podatkami. Pierwszą jej chęcią było przerazić kapitał, i rzeczywiście na razie osiągnęła ten skutek, że zachwiała giełdę; chociaż wrażenie było krótkie, a uspokoiła kapitalistów zupełnie mowa ministra skarbu.

Z powyższego okazuje się, że podzielamy najzupełniej usiłowania rządu, aby zaraz i stanowczo przystąpić do uregulowania dochodów państwa i jesteśmy zdania, że rządowi należy w tym względzie nieść pomoc, tak ze stanowiska wewnętrznych interesów państwa, jak i ze względów politycznych. Tem więcej zaś podobne postępowanie jest zalecone, skoro rząd wychodzi ze stanowiska popierania rozwoju kultury, i pomnaża swe dochody, zamierzając je obracać na cele produkcyjne.

Nowe projekta podatkowe rządu składają się z czterech przedłożeń podatkowych, które mają uzupełniać zreformowane już podatki gruntowy i domowy, a przytem zastąpić istniejące obecnie podatki zarobkowy i dochodowy. Zamieściliśmy już o tych projektach podatkowych szereg uwag fachowych, które wykazały zalety wniosków rządowych ze stanowiska nauki skarbowej, oraz podały je umiejętnej krytyce. Nie może być naszym zamiarem powtórnie robić szczegółowy przegląd tych postanowień, albo wdawać się w spór o pojedyncze części wniosków rządowych. Chcemy tylko zaznaczyć główne zasady i nasze wobec nich stanowisko.

Pierwszy z nowych podatków, zarobkowy, wprowadza racyonalny system wymiaru podatku według przeciętnego przychodu, uchylając zupełnie przestarzałe opodatkowanie przemysłu na mocy samowolnych orzeczeń władz skarbowych, jak to ma miejsce obecnie. Wyższość tego systemu nie potrzebuje dowodzenia, gdyż równomiernemu rozkładowi ciężarów służy daleko bardziej zasada lojiczna i prawna, aniżeli przypadek, kierowany przez fiskalizm władz wymierzających podatek. Przytem każdy uznać musi drugą zasadę, przyjętą w projekcie rządowym, udzielenia ulgi niższym zarobkom, a to przez zastosowanie znacznej dygresyi dla przychodów zarobkowych niższych od złr. 50,000, względnie 20,000 złr. Niskie opodatkowanie zarobków w połączeniu z niskiem także opodatkowaniem przedsiębiorstw publicznych przyniesie wprawdzie skarbowi państwa znaczny ubytek w dochodach, ale można się na to zgodzić, ze względu na bardziej sprawiedliwy wymiar podatku i na zachętę, jaką te ułatwienia wywrzeć powinny dla ożywienia pracy przemysłowej i rękodzielniczej.

Te ulgi dla niższych zarobków w części równoważyć będzie zaprowadzenie nowych dalszych podatków, a w części pociągnięcie do podatku zarobków dotychczas wolnych od podatku, przyczem rząd niewątpliwie zgodzi się na rozszerzenie ulg przyznanych w projekcie przemysłowi domowemu. Przemysł ten bowiem nie może obejść się bez opieki, a jest tak trwożliwy, że niski nawet podatek zadać mu może stanowczą klęskę.

Najświetniejszym ze wszystkich jest pomysł trzeciego podatku, od rent i kapitałów, za pomocą którego rząd zamierzył przenieść na nieopodatkowany kapitał część ciężaru krępującego pracę. Tak ze stanowiska równomiernego rozkładu podatków, jakoteż ich powszechności, projekt ten zasługuje na największe uznanie; a i tu zapewne rząd przystanie na pewne modyfikacye, i mianowicie jeśli przyjmie równe opodatkowanie kapitałów prywatnych z publicznemi, jak je proponuje prof. Biliński, to zarazem przyjdzie w pomoc małym kapitalistom, podnosząc dla nich minimum egzystencyi do tej samej wysokości, jaką przyjął w podatku osobisto-dochodowym i jaką także pozostawia dzisiejszy podatek dochodowy (600 złr.).

Podatek od kapitału winien być wcale wydatnym. W Bawaryi przynosi on z górą 2 miliony marek, a w małem Badeńskiem niemal do $1\frac{1}{2}$ miliona. Przytem ulega on stale wzrostowi wskutek samego wzrostu kapitału, oraz przez wykrywanie kapitałów, uchylających się od podatku. Od roku 1876 w Badeńskiem przybyło 181 milionów kapitału do opodatkowania, a w roku 1882 cały kapitał w tem małem i niezbyt handlowem państewku, jaki podległ podatkowi, wynosił 851 milionów marek. Niestety w Austryi jest około 2000 milionów kapitału z góry uwolnionego od podatku przez ustawę, tak że dopiero zwolna da się cały kapitał pociągnąć do podatku. Wyłączenia te były dawniej potrzebne, aby obudzić ducha przedsiębiorczego i ożywić mianowicie ruch w budowlach kolei. Skoro wszystek kapitał zostanie opodatkowany i wszystek znajdzie się w jednych warunkach, ulga podatkowa nie będzie potrzebną. Dotychczas usprawiedliwiała ją poniekąd okoliczność, że kapitał, wchodząc w przedsiębiorstwo podlegające publicznej kontroli, ujawniał się, a więc był łatwy do dosięgnięcia przez podatek, kiedy pozostając w ukryciu, w przedsiębiorstwie prywatnem, czy na hipotece, zwykle przez podatek nie był obciążony.

Obawa przerzucenia podatku od kapitału na właścicieli gruntów lub domów jest prostą pogróżką. Przerzucanie podatku jest sprawą zależną od stosunku wzajemnego stron i interesów i zmienia się w miarę okoliczności, a więc z góry nie da się nawet zawsze oznaczyć. Natomiast obawa wycofania się od przedsiębiorstw w Austryi obcych kapitałów jest o tyle nieuzasadniona, o ile płonną obawa ponownego wzrostu stopy procentowej. Niezawodnie dopóki stopa procentowa była wysoką, a kapitał okazywał taką niezwyczajną przewagę, że narzucał rolnictwu i przemysłowi najcięższe warunki, zaprowadzenie takiego podatku od rent i kapitałów mogłoby słuszne budzić wątpliwości. Pora jednak dzisiejsza zdaje się być jakby umyślnie stworzoną do odważenia się na opodatkowanie kapitalistów. Kapitał jest w tej chwili tani, napływ z zagranicy ułatwiony, a ponieważ tu zawsze kapitał jeszcze wyższe aniżeli za granicą przynosi procenta, więc uchylanie się zagranicy od korzystnej zawsze lokacyi jest nieprawdopodobne.

Czwarty wreszcie podatek osobisto-dochodowy, przez naukę skarbową stawiany jako konieczne uzupełnienie w systemie podatków bezpośrednich, był już wielokrotnie przez lewicę samą wskazywany do zaprowadzenia w Austryi. Teraz może tylko rozchodzić się o pytanie, ile i jak, a nie czy ma on być wprowadzony, jeśli użyjemy wyrażenia, dobrze znanego w polityce finansowej austryackiej od czasów Ferdynanda II. Ten jeden podatek stanowi właściwy ciężar dla ludności, gdyż on tylko zwiększa dzisiejsze podatki dla tych, co już byli opodatkowani. Zachowując jednak niską stopę i pozostawiając wolne minimum egzystencyi do wysokości 600 zlr., wreszcie wprowadzając po raz pierwszy w Austryi zasadę progresyi, nie dotknie niższych dochodów, a wyższe tem silniej, im wyższą okaże się ich siła podatkowa. Zasada progresyi, zastosowana tu w całej sile, odpowiada najzupełniej wymaganiom nowszej umiejętności, która wykazała, że wyższe dochody znacznie wyższą zniosą stopę podatkową od dochodów mniejszych. Progresya, zawsze łagodnie podnosząca się przez 74 klas podatku, zatrzymuje się jeszcze na niskiej stopie, tak, iż podatek nie może być uciążliwy. Zaprowadzenie tego podatku ma na celu zapobiedz nierównościom samych podatków przychodowych, przez skombinowanie ich z podatkiem czysto-dochodowym. Wyłączne panowanie jednego rodzaju podatków, czy to przychodowych czy dochodowego, nie jest możliwem; właśnie nauka skarbowa dowiodła, że tylko kombinacye podatków, oparte na różnych zasadach, zapewniają jednostajność w opodatkowaniu, i dlatego wprowadzenie podatku osobisto-dochodowego winno przyczynić się do większej równomierności podatków, bez względu na potrzebę podwyższenia dochodów skarbu, którą ten podatek ma zaspokoić.

Nowe projekta rządowe uzupełniają się wzajem, stanowią pewną całość systematyczną i muszą być razem traktowane. Nie może tu chodzić o szczegóły, o które w komisyach i w Izbie spór będzie się toczył, gdyż sam minister skarbu nie uważa swoich wniosków za nieomylne, ale wobec słusznych zasad, na jakich opodatkowanie opiera się, i wobec potrzeb skarbu, zadaniem reprezentacyi państwa winno być szybkie uchwalenie wniosków rządowych, aby przyjść z pomocą i pracy i stanowczo zapobiedz deficytom. Obowiązek ten ciąży na reprezentacyi, jeżeli chce wznieść się na stanowisko polityczne i zapewnić monarchii dobrobyt na wewnątrz i powagę w koncercie mocarstw europejskich. Zrozumienia takiego interesu publicznego oczekiwać najpierw należy od naszej Delegacyi, która zawsze odznacza się szerszym poglądem na położenie polityczne.

Ukazały się dwie pierwsze publikacye, wydane nakładem „Macierzy polskiej“ we Lwowie. Zanim zdamy sprawę z tych dwóch małych książeczek, przeznaczonych dla ludu wiejskiego i ocenimy ich wartość, zapiszemy wpierw fakt zainaugurowania czynności nowo powstałej instytucyi.

W rzeczach oświaty nie brakło u nas pochopności, słów, teoryi — nawet nie brakowało nigdy materyalnych ofiar — ale czego nie dostawało, to praktycznego zastosowania i bezpośredniego wprowadzenia w życie tych pięknych zapowiedzi. Na nic się nie przyda hojnie składać fundacye dla rzeczy istniejących tylko w projekcie; — te tylko instytucye publiczne rozwijają się normalnie, odpowiadają prawdziwym potrzebom społeczeństwa i danej epoki, które powstają z małych początków, wzrastają samodzielnie i zdobywają sobie środki materyalne, jednając sobie ufność złożonemi już dowodami użyteczności i zbawiennego wpływu.

Według starego *paulatim summa petuntur*, rozpoczyna swój byt „Macierz polska“. W spiesznem jej zorganizowaniu i wprowadzeniu w ruch, znać sprężystą i dzielną dłoń męża, który stanąwszy u steru życia autonomicznego, zamiast programów politycznych, zwrócił swe usiłowania w dwóch kierunkach: ekonomicznym i cywilizacyjnym.

Duchowa i materyalna strona naszego rozwoju zbyt często przedstawiała zupełny brak równowagi — i dziś, przyznać to trzeba, niema równowagi i niema zastosowania we wszystkich usiłowaniach naszych w Galicyi, — owszem istnieje rażąca dysproporcya między stanem ekonomicznym kraju, a tem wszystkiem, co podejmujemy w kierunku wychowania publicznego; między upadkiem i niedolą materyalną, a coraz wyższemi aspiracyami cywilizacyjnemi.

Oszczędność w szkole! — o-to hasło podjęte w ostatnim sejmie przez Marszałka, hasło niepopularne, ale jedynie prowadzące do spieszniejszego mnożenia szkół ludowych. Szkoła atoli, to dopiero orka pod zasiew — nic okrom chwastów nie zejdzie na zoranej roli, jeżeli nie zasieje się na czas zdrowego w dobrych książkach ziarna.

Lubo pierwsze książki, ozdobne staraniem i nakładem „Macierzy polskiej,“ są specyalnie tylko ludowe — witając ten zadatek przyszłej działalności, pragniemy, aby instytucya ta sięgnęła i wyżej, zwłaszcza do potrzeb średnich warstw.

Jedną z historycznych wad naszego społecznego organizmu jest jego, że tak powiemy, dwuklasowość, — a ten dawny podział na szlachtę i lud odbija się i dziś w podziale umysłowym, na inteligencyą i prostaczków. Wszystko, co stoi w pośrodku, co wyrasta nad poziom włościański, a nie dochodzi do pełni wykształcenia, nie ma u nas pokarmu duchowego. Skarżymy się natarczywie na brak pokupu książek w Galicyi, — skargi te przesadne dowodzą tylko, że i pisarze i wydawcy nie umieli się dotąd zastosować do tych potrzeb popularyzacyi, jakie przynosi z sobą epoka demokratyczna. Niechaj tam u góry zgromadzą się i mnożą skarby naukowe, pomnikowe wydawnictwa — i niechaj kwitnie i rozrasta się wspaniale drzewo naszego piśmiennictwa. Ale potrzeba by złoto z naszego skarbca duchowego na drobną zmienić monetę, aby z tym samym stemplem idei i zasad była książka popularyzująca zdobycze naukowe, zajmująca i moralizująca, a pojęciu dostępna.

Mamy tu już do walczenia z tajemną propagandą socyalistyczną, która pokątnie szerzy się wśród mas; mamy do walczenia z mnóstwem najgorszego rodzaju romansów skandalicznych i czczej treści, niekiedy z ich naśladowniczej manii. Potrzeba zresztą wypełnić i zrównoważyć treściwą i naprzeciwną książką znacznej części naszej publiczności, która schodzi do najniższych warstw, ale bodaj tylko chwilkowość pojęć nie przynoszącą pożytku. A trzeba i z tym faktem się liczyć, że wzmaga się w Galicyi z roku na rok import książek niemieckich z najgorszych fabryk. Zasila się nim wielu germanizacya żydów galicyjskich, ale nawet przenosi się w inne sfery, zwłaszcza zaś romansem i dziennikiem niemieckim żywi się w wielu miejscach Galicyi inteligencya ruska. Zaznaczamy tylko te wpływy, te niebezpieczeństwa, które się wzmogły w ostatnich czasach skutkiem braku odpowiednich, popularnych wydawnictw polskich. Wiemy, że wszystkim tym potrzebom odrazu „Macierz“ sprostać nie zdoła. Mniejsza o nieokreślone fundusze — nigdy pieniędzy w Polsce nie brakło na cele szlachetne i cywilizacyjne — ale większą trudność przedstawia wybór pisarzy i szkoła pisarzy o zdrowej popularnej metodzie. Zacząwszy od książki szkolnej, która dotąd po większej części była tylko tłomaczeniem książki niemieckiej bez zastosowania do wymogów młodzieży polskiej, nie dostaje w naszej literaturze podręczników, pism i książek na niedzielne czytania po warsztatach, folwarkach, gospodach chrześcijańskich i plebaniach, bądź to książek służących do pożytecznej i kształcącej rozrywki.

Literatura wyłącznie ludowa, zastosowana formą i językiem do obecnego poziomu włościan — dziś jeszcze potrzebna — jutro może stać się zbyteczną, skoro podrośnie pokolenie wychowane w szkole(?)

Spieszne zorganizowanie się „Macierzy polskiej“ budzi w nas otuchę, że stanie się ona niebawem ogniskiem nowego ruchu literatury popularnej w najszerszem tego słowa znaczeniu, że zdoła ona stanąć na wyżynie wielkich zadań cywilizacyjnych i społecznych, które pomijała spekulacya księgarska, a które wymagają wytkniętego planu i ściśle określonych zasad.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 24 stycznia.

△ Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu *Koła poselskiego polskiego* przedłożył mu przewodniczący Grocholski pismo Wydziału krajowego galicyjskiego, żądające, aby posłowie polscy starali się wyjednać uwolnienie od stempli podań we wszystkich sprawach tyczących się zarazy na bydło, przeprowadzania paszy i t. d. Po krótkich rozprawach, w których brali udział pp. Raczyński, Sławiński, Wolski i Gniewosz, Koło uchwaliło, aby starać się najprzód u rządu, iżby w drodze rozporządzeń dano żądane uwolnienie od stempli; jeżeli zaś na tej drodze nie da się cel wspomniany osiągnąć, należy starać się, iżby w noweli, mającej zmienić ustawę o stemplach, zamieszczono żądane uwolnienie. Postanowiono starać się najprzód o uwolnienie od stempli na pierwszej drodze, gdyż przeprowadzenie uwolnienia na drugiej drodze, t. j. ustawodawczej, wymaga dłuższego czasu; albowiem chociaż oddzielna komisya izbowa obraduje już od niejakiego czasu nad wspomnianą nowelą, mającą zmienić ustawę stemplową, jednak trudno przewidzieć, jakiego losu dozna projekt noweli w Izbie, która już raz taką nowelę odrzuciła.

Ponieważ na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby poselskiej jest pierwsze czytanie wniosku posła czeskiego Matusa, który żąda, aby w miejsce Izb handlowo-przemysłowych, utworzono oddzielne Izby handlowe, a oddzielne przemysłowe, przeto Koło polskie wzięło ten wniosek pod rozwagę. Przewodniczący Grocholski przedstawił, że komisye parlamentarne klubów „prawicy“ postanowiły były dawniej, aby p. Matus wniosku swego nie przedkładał teraz Izbie. Komisye parlamentarne przeciwne były przedłożeniu tego wniosku z wielu powodów, a między innemi także z tego powodu, że żądany we wniosku Matusa rozdział Izb handlowo-przemysłowych na oddzielne Izby handlowe, i oddzielne przemysłowe, pociąga za sobą także zmianę kilku artykułów konstytucyi orzekających o wyborze posłów do Rady państwa przez Izby handlowo-przemysłowe; zmiana zaś jakiegokolwiek artykułu konstytucyi, może być uchwaloną tylko większością wynoszącą 2/3 części obecnych posłów, prawica zaś nie rozporządza taką większością. Pomimo tego zdania komisyi parlamentarnych, poseł Matus, z grona klubu czeskiego, przedłożył Izbie swój wniosek i podpisali go także wszyscy posłowie czescy, dla których ważnem jest z powodów politycznych utworzenie Izb przemysłowych oddzielnych od handlowych.

Rozwinęły się dłuższe rozprawy, w których wzięli udział pp. Grocholski, Chrzanowski, Baum, Mieroszowski, Wolski, Hausner, Dzieduszycki. P. Grocholski wniósł, aby przy pierwszem czytaniu wniosku Matusa głosować za odesłaniem tego wniosku do komisyi przemysłowej, jak tego żądają wnioskodawcy, nie wchodząc jeszcze bynajmniej w treść wniosku.

P. Chrzanowski zgadzał się, aby głosować za odesłaniem wniosku do komisyi, ale przypomniał, że ze względem organizacyi Izb handlowo-przemysłowych, w obecnej sprawie Sejm galicyjski; a ponieważ według terażniejszego regulaminu, nietylko wnioskodawca będzie go przy pierwszem czytaniu uzasadniał, ale także i inni posłowie będą mówić o zasadach tego wniosku, przeto żądał, aby jeden z posłów polskich zabrał głos dla zaznaczenia stanowiska posłów polskich w tej sprawie, iż stoją przy uchwałach Sejmu galicyjskiego, który w rezolucyi z 1868 r. żądał, aby ustawodawstwo co do Izb handlowych oddane było Sejmom krajowym (bo w każdym kraju są inne stosunki, wpływające na potrzebę odmiennej organizacyi Izb handlowo-przemysłowych), a następnie domagał się Sejm galicyjski reorganizacyi Izb handlowo-przemysłowych w tym duchu, iżby stan przemysłowy i rzemieślniczy był w nich silniej, niż dotychczas, reprezentowany, i aby zmieniono niewłaściwy dotychczasowy sposób wyborów do Izb handlowo-przemysłowych. Jednak Sejm galicyjski nie żądał bynajmniej utworzenia oddzielnych Izb handlowych, a oddzielnych przemysłowych.

P. Mieroszowski wspomniał, że niektórzy z przemysłowców krajowych żądają utworzenia Izb przemysłowych oddzielnych od Izb handlowych. P. Wolski i Hausner przedstawili wiele powodów, przemawiających przeciw rozdzieleniu izb handlowo-przemysłowych na dwa oddzielne rodzaje Izb. P. Wolski wskazał, że taki rozdział pociągałby za sobą także zmianę statutu krajowego; p. Hausner wspomniał, iż słusznym żądaniom rzemieślników i przemysłowców może zaradzić reorganizacya Izb handlowo-przemysłowych w duchu wskazanym przez p. Chrzanowskiego, a lwowska Izba handlowo-przemysłowa uczyniła już podanie do rządu, aby stan przemysłowy i rzemieślniczy miał liczniejszą reprezentacyą w izbach handlowych niż dotychczas. P. Grocholski był także przeciwny rozdziałowi Izb handlowo-przemysłowych na oddzielne handlowe i oddzielne przemysłowe, bo interesa handlu i przemysłu są z sobą ściśle złączone; ale sądził, że teraz nie należy wchodzić w meritum wniosku, lecz tylko głosować za przekazaniem go do komisyi, przez co Koło polskie nie bierze jeszcze obowiązku popierania wniosku; jednak gdyby zaszła potrzeba zabrania głosu dla zaznaczenia stanowiska posłów polskich w tej sprawie, jak tego żądał p. Chrzanowski, niechaj uznanie tej potrzeby Koło pozostawi swojej komisyi parlamentarnej. Po przemówieniu w tej samej myśli p. Bauma i Dzieduszyckiego, Koło przyjęło większością głosów wniosek pana Grocholskiego.

Następnie przyszła pod obrady Koła polskiego sprawa połączenia galicyjskiej drogi żelaznej „Transwersalnej“ z koleją Koszycko-Bogumińską (Oderbergską). Albowiem na jutrzejszem lub następnem posiedzeniu Izby minister handlu i komunikacyj zażąda, aby przedłożony Izbie projekt ustawy orzekającej o połączeniach drogi żelaznej „transwersalnej“ z drogą żelazną „północną“ i z drogą żelazną Koszycko-Bogumińską, Izba zwróciła jeszcze do swej komisyi kolejowej, albowiem rząd przyszedł teraz do przekonania, aby droga żelazna transwersalna połączona była z drogą żelazną Koszycko-Bogumińską nie wśród Karpat

---

żar korony pasował ją odrazu na mężną swych praw obronicielkę.

Jeżeli w Maryi Teresie niespodziane pojawiają się zalety, skoro tylko przychodzi jej objąć dziedzictwo ojcowskie, Fryderyk II podobnież w różnem ukazuje się świetle, gdy z liberalnego następcy tronu, z bawiącego się muzami i muzyką księcia, nagle wykształca się król i wódz żelazny a chytry, bez żadnego śladu jakiejbądź moralności filozoficznej. Portret ten Fryderyka jest niezawodnie arcydziełem księcia de Broglie, i główną tej księgi przynętą. Któż dotąd przeniknął ów giętki kameleonowy charakter? — kto poznał i określił ową zręczność wężową, lisie sztuki, szatańską chytrość i piekielny chyba rozum? Jakby szczytem i wykwitem swych podstępów, Fryderyk nietylko za życia umiał przywdziać maskę zasłaniającą jego dwulicowość, ale potrafił nadto omylić sądy historyi i potomności. Jakim środkiem i sposobem doszedł do podobnego rezultatu? — łatwo określić. Człowiek ten bez czci i wiary, bez serca i sumienia, miał geniusz osobny; pierwszy odgadł on siłę i doniosłość **opinii publicznej**, i jął z tej nowej potęgi korzystać, zdobywając ją ku własnym celom. Królowa opinia nie obrała była sobie wówczas innej stolicy, niż Paryż i Francyę. Koroną więc politycznych zabiegów Fryderyka było pozyskać sobie tę kapryśną panią, komplementami, uniżonością, pochlebstwem i przymilaniem się do jej łask utrwalonych: i tak, wywiódłszy w pole dyplomacyę francuzką, zdradziwszy i opuściwszy wojsko sprzymierzone Francyi, król pruski wyzyskał jeszcze literatów francuskich, aby oszukać opinię, nietylko spółczesnych, lecz i potomnych. Wiemy, jak dalece mu się to udało. Wszakże do niedawna, nietylko urzędowi dziejopisowie pruscy, jak Droysen, ale nawet niepodlegli historycy zagraniczni, jak Carlyle, tworzyli dowolne portrety króla-filozofa, nie szczędząc dodatnich farb wielkości, szlachetności i politycznej cnoty. Prawda jednak umie się wyswabadzać z więzów fałszu, i ostatecznie zwycięża, jakkolwiek to zwycięztwo utrudnionem bywa. Tu ona trysnęła z najmniej spodziewanego źródła: wbrew sądom dotychczasowych historyków, stanął w własnej osobie sam Fryderyk, aby nam odsłonić swój charakter w całym onego nagim cynizmie. Własnem świadectwem i słowy dziś się potępia, i własną też ręką przewraca pomniki, stawiane mu przez wiek cały z nieznajomością ukrytych sprężyn i śrubek tej zagadkowej osobistości. Wydana jego korespondencya nareszcie nam przedstawia prawdziwego Fryderyka, a z rozpierzchłych rysów, książę de Broglie pierwszy wierny i podobny kreśli wizerunek. Co to za stek zdrad, podstępów i gwałtów, co za brak zupełny nietylko politycznego, ale i moralnego sumienia! Początek to dopiero panowania, a już domyślać się można dalszych następstw, i idącego za zaborem Szlązka, rozbioru Polski. Zmienia wciąż zdania, sprzymierzeńców, drogi postępowania. Jednem, jedynem prawem — to powodzenie; *la religion du succès.* Opuszcza raz Austryę po przedwstępnych układach, bo tymczasem nastąpiło wzięcie Pragi. I oto cynicznie pisze: „Nie wiem, jakbym sobie był postąpił w razie, gdyby im się było powiodło.“ Innym razem na zarzucaną mu zdradę odpowiada: „Wykręcić się w potrzebie, to nie zdrada, ani oszukaństwo.“ Na innem pisze miejscu: „Jeśli znajdę korzyść w uczciwości, będę uczciwym; jeśli zaś uznam, że lepiej oszukiwać, przedzierzgnę się na szachraja i oszusta.“ Opportunizm więc jedynem sumienia prawidłem, wyłącznem przykazaniem politycznem.

I oto z pożółkłych papierów archiwalnych podnosi się istotna postać twórcy pruskiej wielkości, wyłania się jego właściwy charakter, wychyla jego cyniczna bezczelność.

Nie pójdziemy za ks. de Broglie w ścisłym wywodzie pierwszych powodów dzisiejszego pogromu Francyi; ale trudno się oprzeć pokusie zestawiania przeszłości z teraźniejszością, i historyi z ludźmi i wypadkami spółczesnymi. Zmieniła się postać Europy, punkt ciężkości nie znajduje się już, ani w Wersalu, ani nawet w Paryżu, ale posiew Fryderykowy, jakże widocznym w rozroście Prus, a polityczne jego tradycye, jakże wyraźnie dotąd żyją i rządzą w jego dziedzictwie! Między zaborem Szlązka a Szlezwiku, nie wiele pono zachodzi różnicy. Pierwsze kroki dyplomatyczne i wojenne z r. 1866 przypominają żywcem początek siedmioletniej wojny. Sprawa Luksemburgska zaczerpnięta z arsenału lisich sztuczek króla-filozofa. A któż w żelaznym księciu nie rozpozna wskrzeszonego Fryderyka? Jeśli kiedy, po latach wielu, znajdzie się wydawca politycznej korespondencyi kanclerza Niemiec, podobieństwo z pierwowzorem polityki pruskiej niezawodnie się uwydatni. I tu i tam jednaki cynizm szyderczy zwycięzkiej dwulicowości i tryumfującej siły; jednaka zimna krew, podobny geniusz, wolne od wszelkich zasiedziałych przesądów, dotyczących moralności, prawa, traktatów i politycznego honoru. I tu i tam polityka realistyczna, wierząca jedynie powodzeniu, obojętnie dobierająca środki złe, czy dobre, byle cel osiągnąć; dalej brak wszelkiego udawania i obłudy, nawet w utrwalaniu wyznawanych zasad lub zawięzywanych przymierzy; pogarda opinii, a zręczność w posługiwaniu się nią dowolnie; przebiegłość pełna ironii, dobierająca sobie spólników pomiędzy tymi, w których z góry upatrzono sobie już ofiary; wymowa pełna życia, oryginalności, osobistego charakteru, gardząca frazesem lub czczą uczuciowością, a zarazem szorstka, brutalna, bez jednego delikatniejszego lub łagodniejszego dźwięku; dowcip sarkastyczny, bez wesołego uśmiechu, twardy i zimny, jak stal, a ostry i okrutny, szydzący z wszystkiego, a najbardziej z zwyciężonych, gdy ich miażdżyć przychodzi; pozorne wyznania i niespodziane wyjaśnienia, pomięszane z najzręczniejszemi, najobłudniejszemi wykrętami; jednaki sposób olśniewający i niesłychany wikłania prawdy z fałszem, tak dalece, że szczerość przemienia się w najniebezpieczniejszą broń podstępu; alboż to nie charakterystyka przystająca zarówno do króla, jak do ministra, do ukoronowanego filozofa, jak do kanclerza zjednoczonych Niemiec. Formułki nawet u obu te same: jeden i drugi ma **religię powodzenia**, czci **siłę przed prawem**, hołduje rozstrzygającej **potędze krwi i żelaza**; i Fryderyk i Bismarck ochotnie powtarzają owe sławne *beati possidentes*, które nie od dziś pruskim dekalogiem. U obu nienawiść spotęgowana ku Francyi, a jednak pewna skłonność i sympatya dla literatury i oświaty francuzkiej. Fryderyk kokietuje encyklopedystów, Bismarck w Wersalu rad dłuższej z Thiersem rozmowie, „bo“ jak pisze do żony, „miłem jest zetknięcie z światem cywilizowanym.“ Nocne pod Sadową czuwanie skraca czytaniem powieści francuzkich, i bezwiednie ulega nieraz wpływom zachodniego ducha.

Z wszystkich aktualności, w które obfituje dzieło księcia de Broglie, podnieśliśmy bodaj najbardziej uderzającą, idąc w tem za oceną pewnego znamienitego francuzkiego publicysty. Nie zaślepiać się na siłach przeciwnika, zmierzyć je owszem i poznać, oto głównym warunkiem i zadaniem walczących orężem — czy duchem. W tej myśli zewsząd powstają badacze tej potęgi, która dziś tak groźnie występuje w środkowej Europie, coraz dalsze zapuszczając zagony w swem nieubłaganem *Drang nach Osten.* I w zwyciężonej Francyi, i w zniweczonej Polsce, i w zagrożonej rosnącą Prus potęgą Austryi, powstają znakomici badacze historyczni epoki, która zgotowała wypadki, na jakie dziś patrzymy. Prace księcia de Broglie i p. d'Arneth, dopełnione w dalszym ciągu przez X. Kalinkę, najdokładniej nam wyjaśnią tradycyjną politykę pruską, i wskażą nam prądy dziejowe, które zgotowały obecne przełomy.

F.

w dolinie Olszy przy stacyi Mosty po północnej stronie wąwozów Jabłonki, jak w przedłożonym projekcie oznaczono, lecz po południowej stronie Karpat na ziemi węgierskiej w Czaczy, po południowej stronie wąwozów Jabłonki. Przeto ministeryum żądać będzie, aby przedłożony Izbie projekt, zwrócony był komisyi i odpowiednio przerobiony.

Na wezwanie przewodniczącego, sprawozdawca komisyi kolejowej p. Kozłowski przedstawił teraźniejszy stan tej sprawy. Według przedłożonego już przez komisyę Izbie projektu, droga żelazna „transwersalna" oprócz połączenia koleją z Suchy prowadzoną w jedną stronę do Krakowa, w drugą do Oświęcima, miała być także połączona z drogą żelazną Koszycko-Bogumińską, koleją prowadzoną z Żywca wśród Karpat do Mostów. Lecz teraz za naleganiem okręgów wojskowych, rząd uznał, że daleko korzystniejszem pod względem strategicznym byłoby połączenie kolei „transwersalnej" z koleją Koszycko-Bogumińską, po południowej stronie Karpat przez poprowadzenie drogi żelaznej z Żywca około Milówki do Czaczy. Ponieważ jednak komisya projekt poprzedni przedłożyła już Izbie, stąd się więc [illegible] własnością Izby i tylko Izba może go zwrócić do komisyi. Otóż rząd zażąda tego od Izby. Jednak należy rozważyć, że pod względem ekonomicznym, połączenie drogi żelaznej „transwersalnej" z koleją Bogumińską, po tej stronie Karpat w Mostach, jest korzystniejsze, niż połączenie na gruncie węgierskim w Czaczy; przeto zgadzając się na połączenie w Czaczy, czego wymagają względy strategiczne, należy także żądać zbudowania drugiej linii, łączącej kolej „transwersalną" z koleją Bogumińską po północnej stronie Karpat. Wprawdzie minister handlu przyrzeka, że zbudowanie tej drugiej linii, łączącej kolej transwersalną z koleją Bogumińską w Szląsku austryackim, nastąpi z pewnością, a jest tylko kwestyą czasu.

Pp. Chrzanowski i Stadnicki zgadzają się, aby głosować za zwróceniem projektu do komisyi i przerobieniem go tam w ten sposób, iżby droga „transwersalna" łączyła się z drogą Bogumińską w Czaczy, czego wymagają względy strategiczne; ale równocześnie należy się domagać, iżby rząd zobowiązał się zbudować, odpowiednio ekonomicznym interesom kraju naszego, drugą linię łączącą kolej transwersalną z koleją Bogumińską w Szląsku austryackim. Przy tem drugiem połączeniu mogłyby płody i wyroby galicyjskie być przewożone koleją transwersalną na najlepsze dla nich targi pruskie i środkowo-niemieckie, niezależnie od wysokich taryf kolei „północnej" i dróg żelaznych węgierskich. Najlepszą linią dla tego drugiego połączenia kolei transwersalnej z bogumińską, byłaby kolej poprowadzona z Suchy przez Andrychów, Białą do Cieszyna; a gdyby zbudowanie tej kolei było za bardzo kosztowne, w takim razie połączenie mogłoby nastąpić na krótszej linii z Żywca przez Ustroń, Wisłę do Cieszyna, jak to wspomniał sprawozdawca.

Pp. Grocholski i Baum przemawiają za zgodzeniem się na żądane przez rząd ze względów strategicznych połączenie w Czaczy wspomnianych tylokrotnie dróg żelaznych transwersalnej z bogumińską; wprawdzie należy żądać, aby zbudowano także drugą kolej łączącą na gruncie szląskim drogę transwersalną z bogumińską, ale nie stawiać tego jako warunek zgodzenia się na połączenie w Czaczy. P. Grocholski przypomina, że chociażby nie przyszło do skutku to drugie połączenie kolei transwersalnej z bogumińską, to drogą taką droga żelazna transwersalna połączona bezpośrednio z siecią kolei pruskich przez drogę żelazną, która ma być zbudowana z Suchy do Oświęcima.

Po głosie p. Czajkowskiego, który przemawiał także za żądaniem drugiego połączenia kolei transwersalnej z bogumińską, Koło uchwaliło, aby głosować za zwróceniem projektu do komisyi i zgodzić się w komisyi na żądane ze względów strategicznych połączenie kolei transwersalnej z koszycko-bogumińską w Czaczy, ale zarazem domagać się zbudowania drugiej linii łączącej w Szląsku austryackim kolej transwersalną z bogumińską.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 25 stycznia

Na wstępie przewodniczący prezydent Weigel, zawiadamia Radę, iż kurator fundacyi ś. p. Helclowej otrzymał pismo, które z pewnością Rada z uznaniem przyjmie do wiadomości. Brzmi ono następnie:

„Ze sprawozdania z posiedzenia wczorajszej Prześwietnej Rady miejskiej dowiaduję się, że na wniosek p. Dra Zolla zapadła następna uchwała: „Rada wzywa Prezydenta miasta, aby poczynił starania, iżby do tego czasu, w którym stanie nowy Zakład nieuleczalnych chorych, z fundacyi ś. p. Helclowej posyłane być mogły pewne roczne datki dla wspierania obecnie istniejącego tutaj domu nieuleczalnych chorych."

„Wobec powyższej uchwały oświadczam, że jako kurator fundacyi ś. p. Helclowej, do zrealizowania żądania Prześwietnej Rady chętnie się przyczynię, prosząc Wysoki Wydział krajowy, aby jako najwyższa opiekuńcza władza wszelkich fundacyi krajowych tę ofiarę na cel rzeczony przyzwolenia swego nie odmawiał.

podp. *Szumańczowski.*"

Rada z głośnemi oznakami zadowolenia przyjmuje pismo to do wiadomości.

Dalej zawiadamia Prezydent Radę, iż tutejsza Dyrekcya zakładu gazowego uprasza piśmiennie, aby jej powierzono oświetlenie miasta tak gazowe jak elektryczne podczas uroczystości obchodu Odsieczy Wiedeńskiej, a ona tak pod względem ceny jak i wspaniałości oświetlenia nie zawiedzie zaufania miasta.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, r. m. Friedlein na zasadzie podania Towarzystwa Strzeleckiego, czyni wniosek, aby temuż Towarzystwu na utrzymanie i upiększenie ogrodu Strzeleckiego udzielić jednorazową subwencyę, w wysokości złr. 500. Po uwadze r. m. Szlachtowskiego, że żądanem jest, aby na przyszłość [illegible] i w jakiś sposób za te pieniądze w ogrodzie zrobiono [illegible] — Rada wniosek i uwagę przyjęła.

Wtem r. m. Redyk, interpeluje Prezydenta, dlaczego Magistrat nie występuje przeciw odwożeniu przez rzeźników z rzezalni mięsa w odkrytych wozach, osłoniętem tylko brudnemi i zaplamionemi płachtami? Prezydent odpowiada, że w tym względzie porządek należny bywa przestrzeganym i ilekroć który majster rzeźnicki przeciw niemu wystąpi, jest karanym grzywnami. Otóż, jeżeli który z radnych lub ktokolwiek spostrzeże podobną niewłaściwość, niechaj zawiadomi Prezydenta, a on przedsięweźmie stosowne środki zaradcze. R. m. Kopff wykazuje, że do wykorzenienia podobnego rodzaju przewożenia mięsa wystarczy nadzór urzędu miejskiego w rzeźni. R. m. Szlachtowski popiera r. m. Kopffa, a r. m. Friedlein dodaje, aby pod osobistą odpowiedzialnością, polecić baczenie właściwym urzędnikom w rzezalni. Prezydent zapowiada, iż wystosuje odpowiednie pismo do starszego cechu rzeźniczego, oraz do zarządu rzezalni.

Wreszcie r. m. Rzewuski wnosi wstawienie nowego orła nad bramą Floryańską od strony rondla z kamienia wapiennego, w miejsce dzisiejszego gipsowego, kosztem 260 złr., z zastrzeżeniem wykonania roboty w przeciągu czterech miesięcy. Przyjęto.

Po załatwieniu tych wniosków, przystąpiono do porządku dziennego, który stanowi dalszy ciąg obrad budżetowych, mianowicie dział dochodów, który przedkłada Radzie sprawozdawca sekcyi skarbowej r. m. Mendelsburg.

Tyt. I, Dochód z gruntów miejskich za obrębem rogatek, 953 złr., przyjęto bez rozpraw.

Przy tyt. II, Dochód z gruntów miejskich w obrębie rogatek, złr., 4,451, przy pozycyi mianowicie 2) Czynsze dzierżawne z pastwisk: a) z dzierżawy paszy na błoniach 1,600 złr. i b) z dzierżawy części błonia na ćwiczenia wojskowe, złr. 1,500, r. m. Kopff przypomina uchwały Rady, według których przez błonia miała być wybudowaną droga oraz przeprowadzoną irrygacya, co więc jest przyczyną, że ostateczne wprowadzenie tych uchwał w rzeczywistość jest jeszcze dalekiem. Prezydent odpowiada, że plany te, wykonane już, stosownie do ustawy wodnej musiały być przedłożone Starostwu. Otóż Starostwo oświadczyło onegdaj przy sposobności dyrektorowi budownictwa miejskiego, że plan irrygacyi, uznany został za nieodpowiedni i miastu zwrócony będzie.

Po zażądaniu jeszcze wyjaśnienia przez r. m. Hoszowskiego, co do poz. 1, oraz przemówieniu r. m. Birnbauma, Kopffa i Prezydenta, tytuł zostaje przyjętym.

Przy tyt. III A) Czynsze z domów i pomniejszych miejskich nieruchomości, 6828 złr., czyni uwagę r. m. Domański, że rubryka ta stale, lubo nieznacznie rokrocznie się zwiększa, choć realności miastu nie przybywa. Czem się to dzieje? Również radby wiedzieć, ile przynosi miastu budynek św. Ducha? R. m. Feintuch zapytuje, czy budynek, który opróżni Kasa Oszczędności będzie niósł dochody miastu? R. m. Domański otrzymuje odpowiedź, że wzrost tyt. III usprawiedliwia się czynszem, jaki obecnie płynie za zajmowane przez obronę krajową koszary, będące własnością miasta. Prezydent zaś objaśnia, że gmach św. Ducha został wyporządzonym, mieszkania urządzono, a czynsze, które za niskie uważano, popodnoszono. Na dochody z budynku po Kasie Oszczędności liczyć nie można, tam bowiem będzie przeniesiona część szkoły męskiej od św. Krzyża i część szkoły handlowej. Tytuł ten przyjęto.

Tyt. III B), obejmujący dochód z Sukiennic zostaje wykreślonym, albowiem na wniosek r. m. Szlachtowskiego, przy obradach nad wydatkiem na Sukiennice uchwalono, iżby dochód i rozchód Sukiennic odrębnie, jako osobny fundusz był prowadzonym.

Następuje tyt. IV, Czynsze z jatek rzeźniczych murowanych i drewnianych, złr. 6,082, który przyjęto, jak również następne dalsze tytuły:

Tyt. V, Czynsze ziemne, złr. 550.

Tyt. VI, Czynsze z kramów i placów publicznych, złr. 2,414.

Tyt. VII, Dochód z rzezalni, złr. 15,500.

Tyt. VII, Dochód z myta rogatkowego, złr. 65,000.

Tyt. IX, Dochód z wagi miejskiej, złr. 170.

Tyt. X. Opłata od wyrobu miodu, złr. 2,500.

Tyt. XI, Dochód od obligacyi domu przytułku, złr. 27.

Tyt. XII, Dochód z bud jarmarcznych — odpada.

Tyt. XIII, Dochód z zarobku straży pożarnej, złr. 30.

Tu r. m. Federowicz, nawiązując słowa swoje do tego tytułu, mówi, iż nasza straż pożarna spieszy na ratunek w razie pożarów, oddalonym gminom, przez co naturalnie przyrządy i wozy niszczyć się muszą. Otóż, czy jest kontrakt w tym kierunku z gminami i czy wynagradzają one tę pomoc? bo jeżeliby tylko uczucia ludzkości powodowały gm. Krakowa, to smutnemby było, gdyby uczucia te tak były odwdzięczane, jak je odwdzięczyła gmina Podgórska.

Prezydent odpowiada, że pomoc w razie pożaru niesie straż w promieniu milowym, a to z tej przyczyny, ponieważ w razie wichru i większego pożaru iskry łatwo dostaćby się mogły do miasta. Rokowania były z Podgórzem i władzą wojskową, mającą tamże różne magazyny i ta ostatnia ofiarowała gminie naszej 60 złr. jako wynagrodzenie za pomoc w razie większego pożaru. Trudno było przyjąć to wynagrodzenie, boć przecie wojskowość także daje nam swą pomoc w razie pożaru — więc obecnie istnieje tylko taki układ zarówno z Podgórzem, jak z wojskowym zarządem, iż obowiązani są zwrócić szkodę, jakaby w przyrządach lub wozach stać się mogła z okazyi pomocy.

Dalej następują tytuły, przyjmowane bez rozpraw jeden po drugim:

Tyt. XIV, Dochód z zarobku pociągów miejskich, złr. 610.

Tyt. XV, Taksy za przyjęcie do gminy, złr. 500.

Tyt. XVI, Opłaty za konsensa, 22,200 złr.

Tyt. XVII, Opłaty za odpisy dawnych aktów stanu cywilnego, złr. 2.

Tyt. XVIII, Opłata za pozwolenie tańców przy muzyce w lokalach publicznych, złr. 1,000.

Tyt. XIX, Dochód z cmentarza, złr. 1770.

Tyt. XX, zasiłki szkolne z funduszu krajowego dla szkoły Wydz. żeńskiej (2,500), dla Muzeum techn.-przem. (2,000), procenta od kapitału przez gminę, oraz przez cech białoskórników złożonego na szkołę rzemieślniczą (296), procent od kapitału Dietla na szkołę rzemieślniczą (45), wpisowe i opłaty szkolne z kursów praktycznych Szkoły Wydziałowej (200), od gminy Czarnawieś z przysiołkiem Kawiory za wcielenie tamtejszej szkoły do okręgu szkolnego miasta Krakowa (200), razem 5,211 złr.

Tyt. XXI, Egzekutne, złr. 800.

Tyt. XXII, Dochody funduszu ubogich, złr. 3,400.

Tyt. XXIII, Odsetki od kapitałów, złr. 6,225.

Tyt. XXIV, Częściowe wynagrodzenie za kwatery dla wojska, złr. 20,850.

Tyt. XXV, Dochody na utrzymanie plantacyj z legatów: Straszewskiego (825 złr.) oraz Kremera (25 złr.), razem 850 złr.

Tyt. XXVI, Zwroty rachunkowe — nie mieści żadnej cyfry.

Tyt. XXVII, Dochody przygodne, złr. 5701.

Tyt. XXVIII, Remanent z roku 1881 — niema nic.

Tyt. XXIX, Część przypadająca na dochód miasta z opłat konsumcyjnych, złr. 250,000.

Tyt. XXX, Część przypadająca na dochód miasta od wyrobu piwa, złr. 26,000.

Przy tych tytułach, r. m. Epstein zapytuje prezydenta, czy miasto otrzyma wynagrodzenie za uszczerbek, jaki poniosło, odkąd ustawa przekazała podatek od nafty na rzecz skarbu państwa. Prezydent odpowiada, że jest pewna nadzieja, iż starania jego w tej mierze nie będą płonne. Rząd przyznał już dla Lwowa ekwiwalent w sumie 17,000 złr. — toć i nam przecież nie odmówi.

Następuje tyt. XXXI, Dodatek 2% od czynszów z mieszkań, złr. 30,000.

Tyt. XXXII, Dodatek $^1/_2$% od czynszów z mieszkań na pokrycie wydatków kwater przechodowych, złr. 7,600.

Tyt. XXXIII, Dochód 6% do podatków stałych, złr. 20,000.

Tyt. XXXIV, Dochód z opłaty od psów, złr. 2,000.

Na tym tytule kończy się preliminarz dochodów. Po uchwaleniu go, przedstawia sprawozdawca r. m. Mendelsburg zbilansowany budżet, oświadczając, że do działu rozchodów na nieprzewidziane wydatki wstawioną została kwota złr. 589. — Jest on następujący:

Wydatki zwyczajne	złr.	426,922
„ nadzwyczajne	„	127,573
Wydatki razem . .	złr.	554,495
Przychody razem .	złr.	554,495
Przewyżka lub niedobór		— · —

R. m. Gwiazdomorski, z uwagi, iż suma 589 złr. na wydatki nadzwyczajne jest za szczupłą, proponuje podnieść tytuł XXXIII dochodów z 20,000 na 24,000 złr., albowiem przekonał się w urzędzie podatkowym osobiście, iż cyfrę tę śmiało przyjąć można. Sprawozdawca broni wniosków komisyi, bronią również r. m. Birnbaum i Kopff. W głosowaniu upada wniosek r. m. Gwiazdomorskiego.

Załatwiono zatem już cały budżet na r. 1883. Posiedzenie skończyło się o godzinie $7^3/_4$.

Sprawy monarchii.

Podajemy w dokończeniu mowę JE. pana ministra skarbu Dra Dunajewskiego, mianą na czwartkowem posiedzeniu Izby deputowanych Rady Państwa:

Przedewszystkiem mówi pan poseł, że podatek ten jest tylko płaszczykiem. *Quaelibet comparatio claudicat.* Mógłby raczej powiedzieć, że jest to wierzchołek piramidy. Są to wyrazy, o które sprzeczać się można. Cóż on ma pokrywać? Reszta projektów tak samo jest wydrukowana, jak i ten; zamiaru ukrywania czegokolwiek z pewnością nie mam. Czemże różni się teraźniejszy, przezemnie projektowany podatek dochodowy od tego, którego zwolennikiem jest pan preopinant? Najsamprzód wnioski moje zawierają normy bardzo umiarkowane. Nie jest to wprawdzie różnica zasadnicza, przyznaję, ale i na to przycisk położono. Dla czego? Po pierwsze dla tego, że co do podatku osobisto-dochodowego nie mam jeszcze w Austryi praktycznych doświadczeń. Wszelkie obrachunki są tylko przybliżone do prawdopodobieństwa.

Trzeba więc pozostawić nieco doświadczeniu, które nam pokaże, jak ustawa ta wyglądać będzie w życiu praktycznem. Po drugie zdaje mi się, że jeśli wys. Izba w zasadzie zgodzi się na moje projekty i weźmie je pod obrady, finansowy wynik jednego roku lub drugiego roku zupełnie wystarczy, by dopiąć celu, do którego ja wedle zdania panów może w zły, niewłaściwy, niemądry, ale z pewnością w najrzetelniejszy sposób zmierzam, mianowicie żeby bieżące wydatki skarbowe pokrywać regularnemi dochodami. *(Brawo! z prawicy).* Więcej na pierwszy i drugi rok nie wymagam; resztę, zdaje mi się, trzeba pozostawić doświadczeniu.

Drugą różnicą jest skontyngensowanie. Zasada ta już przed kilkoma laty była przedmiotem ostrej krytyki w tej wys. Izbie, a wypada mi dodać tylko, że nie mogę oznaczyć kontyngensu, którego podstawa wisi w powietrzu, skoro nie rozporządzam żadnym materyałem zebranym z doświadczeń w tym względzie. Co do podatku gruntowego wys. Izba mogła na podstawie niejakiego przynajmniej doświadczenia przyjąć sumę 37 milionów; gdybym zaś teraz oznaczał jakibądź kontyngens, zapytalibyście mnie: na jakiej podstawie? Otóż nie wiem. Zresztą możnaby wiele jeszcze powiedzieć za kontyngensem i przeciw niemu, co jednak na teraz wydaje mi się rzeczą zbyteczną, bo jesteśmy przy pierwszem czytaniu.

Ważniejszy był zarzut, który przytoczył szanowny preopinant, mówiąc: Nie tak rzecz pojmowaliśmy; myśmy na podatek osobisto-dochodowy kładli przycisk główny w przypuszczeniu, że dawny podatek dochodowy zupełnie będzie wyeliminowany, a pozostanie się tylko stały podatek zarobkowy. Wtedy atoli musiałby nowy podatek osobisto-dochodowy być tak wysoki, by co najmniej pokrywał stratę, którąby państwo poniosło przez zniesienie teraźniejszego podatku dochodowego; suma ta wynosi piękną liczbę milionów, i aby po drugie przynosił o tyle więcej, ile potrzeba na zupełne usunięcie niedoboru z budżetu. Jest to różnica rzeczywiście zasadnicza, a do wys. Izby należy o niej decyzya ostateczne. Nie przeczę, bo zaprzeczyć nie można, że aby tym większym potrzebom państwa uczynić zadość, każdy minister skarbu, tak samo i ja, jest zniewolony chwytać się już to bezpośrednich już to pośrednich podatków i w tym kierunku wnosić zmiany, a względnie podwyższenie. Nie chcę jednak, o ile to odemnie zależy, gdy chodzi o reformę podatków bezpośrednich, czynić jednemu opodatkowanemu podatków kosztem innych klas opodatkowanych *(Brawo! z prawicy).* Podczas gdy przy dawnym podatku dochodowym było pewnie jasno jak na dłoni, że właściciel gruntu przy swoim podatku gruntowym, właściciel domu przy swoim podatku domowym pozostaje, dawny podatek dochodowy zaś przedsiębiorstwom przemysłowym i ruchomemu kapitałowi miał być podarowany, ja starałem się rozdzielić teraźniejszy podatek osobisto-dochodowy równo na wszystkich. *(Brawo! z prawicy). Hinc illae irae, hinc illae lacrimae.* Starałem się oznaczyć podatek zarobkowy tak, żeby chociaż nie wszystko, część przynajmniej tego, co klasy te już teraz płacą, w przyszłości także przez nie była płacona, a podatek osobisto-dochodowy na wszystkich był nałożony jako ostatnie wyrównanie. W tym kierunku różnimy się od projektów dawniejszych.

Jak już powiedziałem, pozostawiam decyzyę wys. Izbie. Proszę tylko wys. Izbę przyjąć zapewnienie, że nie myśląc bynajmniej obrazić którąkolwiek klasę społeczną w jej słusznem poczuciu honoru, nie jestem tego zdania, które pan poseł na ostatku wyraził. Powiedział bowiem: Podatek zarobkowy np. w wyższych klasach będzie wynosił 8, 9 i 10 prc.; jakże tedy możecie liczyć na to, żeby ktoś w ten sposób opodatkowany złożył rzetelną fasyę dla podatku osobisto-dochodowego? To tutaj powiedziano. Otóż, o ile mi wiadomo, posiadłość ziemska płaci więcej niż 10 prc. *(tak jest! z prawicy)*, właściciel domu w Wiedniu o wiele więcej. Jakże moglibyście — trzebaby powiedzieć — żądać od niego podatku osobisto-dochodowego i liczyć na dobrą wiarę? *(Tak jest! z prawicy).* Jest to, zdaje mi się, niesprawiedliwość, i jestem tego zdania — że jeśli nie nałożę teraz tego podatku zarobkowego, tak w ogólności, tak mniej więcej jak ja to przynajmniej projektuję, że dobra wiara tych panów przy podatku osobisto-dochodowym ani o włos nie będzie większa *(tak jest! z prawicy)*, a państwo poniesie znaczną stratę. *(Brawo z prawicy).*

Przyznaję, że mimo to wszystko mogą zachodzić pewne surowości lub nierówności; żadne dzieło ludzkie nie jest doskonałe, a takie mniemanie, że każdy projekt powinien być doskonały, pozostawiam tym, którzy tylko Jego Świątobliwości biorą za złe, że chce być nieomylnym. *(Wesołość na prawicy).* Nie taję sobie więc, że w teraźniejszem urządzeniu podatkowem i w wniesionym projekcie są może nierówności, któreby złagodzić wypadło; że w wielu klasach społeczeństwa są też sztuczne życzenia, żeby to tu, to tam nadano zwolnienia podatkowe itd. Jeśli przyzwolicie podatek osobisto-dochodowy tak, jak ja go projektuję, z mierną stopą 50 ct., i jeśli poczekacie wtedy pierwszego lub drugiego roku doświadczeń, wtedy będzie można zażądać, żeby wam rząd na podstawie takich doświadczeń praktycznych poczynił propozycye, jakieby może zaprowadzić ulgi w podatkach przedmiotowo-dochodowych. Ale przyrzekać ulgi, o których się nie wie, czy rzeczywiście będzie je można zaprowadzić, przyrzekać ulgi, nie wiedząc, zkąd wziąć fundusze na zadosyćuczynienie potrzebom państwa, to nie moja rzecz. *(Brawo! brawo z prawicy).*

Nakoniec raz jeszcze muszę wrócić do „flagi", do tak zwanej, „kontrabandy", jak pan pos. z chebskiej Izby handlowej, spodziewam się, że przecież nie z myślą o swoich wyborcach, nazwał te moje projekty. Pozostańmy przy tem podobieństwie, panowie! Wasza to flaga, mówicie, dawniejszy podatek osobisto-dochodowy, rozumie się bez podatku zarobkowego. Dobrze! Otóż siedliście na statek pod tą flagą; morze wcale też nie było niespokojne, ale załoga na statku była niezgodna, i nie dopłynęliście do brzegu, nie dopięliście celu. Starajcież się więc nam przynajmniej nie przeszkadzać, byśmy wedle najrzetelniejszej wiedzy naszej doszli do celu, który ostatecznie jest celem wszystkich bez różnicy stronnictwa i narodowości. Twarda to robota, ale musi być i będzie dokonana. Zachodzi pytanie, kto jej dokona; ale to wiem, że dokonaną być musi. Państwo musi mieć większe dochody, aby nakoniec oprzeć gospodarstwo swoje na trwałej podstawie. *(Oklaski z prawicy).*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 stycznia.

Tygodniowe posiedzenie Towarzystwa technicznego odbędzie się 29 b. m. w lokalu własnym; na porządku dziennym są sprawy niezałatwione na poprzedniem posiedzeniu.

— Po balu na dochód pomnika Mickiewicza wpłynęły na cele tegoż balu jeszcze następujące datki: od hr. Wilmy Reyowej 25 złr., od hr. Romanowej Potockiej 20 złr., i od hr. Wiktoryi z hr. Mieroszowskich Dembińskiej 10 złr.

— Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci urządza, jak już donosiliśmy, bal na dochód szpitala św. Ludwika w sali hotelu Saskiego w przyszły poniedziałek (29 b. m.). Bale te, których protektorką jest ks. Marcelina Czartoryska, bywały nietylko tradycyjnie świetne doborem towarzystwa i zabawą, ale przynosiły zawsze znaczny zasiłek na potrzeby dość niezamożnego szpitala, mającego pod nadzorem znakomitego specyalisty Dra Leona Jakubowskiego prawdziwie filantropijne zadanie pielęgnowania chorych ubogich dzieci. Wiek dziecinny i późna starość są epokami życia ludzkiego, w których człowiek bez opieki obchodzić się nie może. Przyszły tydzień ma zapobiedz balami obu tym naglącym potrzebom, w środę (31 b.m.) bowiem odbędzie się dawno zapowiedziany bal na dochód weteranów z 1831 r. krajowych i zostających w zakładzie św. Kazimierza. Jakkolwiek jeden tylko dzień przedziela oba te bale, nie-wątpimy że jeden drugiemu nie przeszkodzi i że znana z szlachetnej ofiarności publiczność tutejsza zapełni salę na jednym i drugim balu, pamiętając że wiek dziecinny i starość w niedostatku potrzebują opieki społeczeństwa.

— Na bal weteranów z r. 1831 i Zakład Ś. Kazimierza w Paryżu, przesłali od 22go do 26go stycznia następujące zwyżki nad cenę biletów: X. kan. Pelczar rektor uniw. 10 złr., p. Konstanty Tchórznicki 10 złr., za pośrednictwem księgarni p. Gebethnera rubli 15, p. Leona z Stadnickich Bzowska 20 złr., Dr Włodz. Olszewski 5 złr., p. Roman Konopka 5 złr., p. Edm. Wojnarowski 5 złr., p. Teofil Merunowicz 5 złr., p. T. Stryjeński 5 złr., p. Joanna Stelcel 5 złr., z hr. Mieroszowskich hr. Dembińska 20 złr., p. Stanisław Dolański 10 złr., hr. Adamowa Potocka 25 złr., prof. Józef Łepkowski 5 złr., p. Stanisławowa Feintuchowa 10 złr., Erazmowa Czerna 20 złr., p. Zygmunt Kaczkowski z Paryża 100 złr., p. Napoleon Mańkowski z Poznańskiego 20 złr., Dr Jordan 10 złr.

Składając serdeczne podziękowanie czcigodnym dawcom, oczekujemy dalszych ofiar od rodaków dla naszych zasłużonych weteranów ostatniej armii polskiej.

Z Komitetu balowego.

— Komitet Balu kostiumowego uprasza panie i panów, którzyby chcieli wziąć udział w „menuecie," o zgłoszenie się do komitetu przed d. 31 b. m., również dla ugrupowania pochodu, o zgłaszanie wszelkich kostiumów. Osoby, które zamówiły bilety na estradę, proszone są o wycofanie ich najpóźniej do d. 1 lutego, gdyż bilety te, jako wyczerpane, znalazłyby inne umieszczenie. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu p. Dyktarski, który zamierza wziąć podczas balu restauracyę, przedstawił cenniki bardzo umiarkowane, oraz tytułem próby, starki, wina, miody hetmańskie i różnych innych epok (między innemi szampan z cesarskich piwnic), mięsiwa przyrządzone podług przepisów słynnego Czernickiego (*Compendium ferculorum*) sekretarza króla Jana III, i różne konfekty i specyały, tak krajowe, jak i zamorskie. PP. Henrich i Reman, którzy mieć będą bufet, przedstawili bardzo udatne okazy placków wilanowskich i żółkiewskich, oraz piękne bonbonierki z winietami króla Jana i królowej Marysieńki. Do komitetu Balu kostiumowego nadeszły następujące naddatki: Pani Michałowa Sczaniecka z Nawry (Prusy król.) nadesłała 75 marek. P. Antoni Skarzyński z Sokołowa (W. Ks. Poznańskie) 30 mrk., W. Albina Götz 42 złr., p. Stanisław Lebowski 20 złr., pp. Władysławowie Wołodkowiczowie 30 złr., p. Helena Eydziatowicz 14 złr., X. arcybiskup rit. orm. Issakowicz 5 złr., p. Wentzl Konrad 8 złr., p. Teodor Baranowski 7 złr., prof. Dr Rydel 5 złr., p. Hegenberger 2 złr., p. Antoni Gramatyka 5 złr., p. Trybulec 2 złr., starosta Pfau 2 złr., p. Gostyński 1 złr.

— Na bal prawników nadesłali pp. Włodzimierz Podhorski z Ukrainy 10 rs., W. Spasowicz z Petersburga 10 złr., Dr Ernest Till 5 złr., Władysław Lipkowski z Ukrainy 10 rs., hr. Stanisław Tarnowski 15 złr., bar. Ziemiałkowski 10 złr., X. biskup Łobos 5 złr., X. rektor Dr Pelczar 15 złr., J. G. Bloch z Warszawy 25 złr.

— Bal strzelecki na dochód teatru polskiego w Poznaniu odbędzie się d. 1 lutego, we czwartek, w naszem mieście w salach domu Towarzystwa Strzeleckiego. Donoszą nam, że zapowiada się on bardzo świetnie, z licznych zaś zaproszeń, rozesłanych przez komitet do wybitniejszych osób w mieście, na prowincyi i zagranicą, a w przeważnej liczbie już przyjętych, wnosić można, że dochód zeń na powyższy cel tak ważny dla społeczeństwa polskiego, będzie, stosunkowo do ceny biletów, dość znacznym. Kto dla braku dokładnego adresu nie otrzymał dotychczas na ten bal zaproszenia, może się zgłosić po nie do apteki p. Stockmara przy ulicy Grodzkiej.

— Towarzystwo łyżwiarzy na ślizgawce urządza na jutro, na ogólne żądanie swych członków, koziołki i płaszczyzny do przeskakiwania, na odległość i na wysokość. Pochyła równia z lodu, po której w minioną niedzielę łyżwowało zaledwie 6-ciu najzręczniejszych, dzisiaj liczy przeszło 40-tu amatorów. Pokazało się, że wyjazd pod górę jest łatwiejszy, zjeżdżanie zaś na dół odbywa się (nieszkodliwie) niezawsze na łyżwach. Dla dania pomocy w razie upadku, dwóch ludzi ze służby trzyma ciągle straż przy tej zabawce. Lód wyborny, muzyka krakowska od 2-ej do 5-ej przygrywa. Warszawiacy, którzy zwiedzali tutejszą ślizgawkę, chwalili bardzo jej znakomite urządzenie, swobodę w zabawie, muzykę i zręcznych łyżwiarzy.

— Silniejsze oświetlenie gazowe. Wczoraj, jak to zapowiedziała Dyrekcya Zakładu gazowego, rynek nasz był niezwykle jasno oświetlony. Szczególniej kandelabr przy kościele Maryackim z palnikiem Siemensa o sile 500 świec normalnych, budził zajęcie i gromadził koło siebie ciekawych. Latarnie zaś w rynku, do których użyto palników systemu Breya, rzucały tak jasne światło, że w porównaniu z niem zwyczajne światło latarń w ulicach, wydawało się brudno-żółtem. Spotęgowana siła oświetlenia tak w wielkim kandelabrze jak w latarniach w rynku, polega na ulepszonych palnikach, dotychczasowe bowiem palniki są w stanie nader pierwotnym, przepuszczają wielką ilość niedostatecznie lub całkiem niespalonego gazu, przez co konsumenci ponoszą straty, a ulatniający się gaz zanieczyszcza powietrze i szkodzi zdrowiu. Użyty w wielkim kandelabrze palnik, będący wynalazkiem Fryderyka Siemensa, zapobiegł tym niedogodnościom. Właściwością tego palnika jest całkowite spalenie gazu, co tym sposobem się osiąga, że tak gaz, który ma być spalony, jak i powietrze atmosferyczne do jego spalenia potrzebne, bywa poprzednio rozgrzanem do możebnie najwyższego stopnia. Przez to nabiera płomień tak wysokiej temperatury, że wszelkie stałe części węgla w gazie zawarte, które, jak wiadomo, przez żarzenie się stanowią właściwe światło doprowadzone do temperatury żelaza rozpalonego do białości, bezwzględnie spalić się muszą. Przez tak racyonalne wyzyskanie konsumcya gazu tak jest oszczędną, że efekt światła przy jednej i tej samej ilości spalonego gazu jest w palniku Siemensa o 2.8 części silniejszym w porównaniu do dotychczasowych palników. Dalszą właściwością palnika Siemensa jest to, iż siłę światła gazowego spotęgować można do takiej wysokości, jaką dotąd tylko przy świetle elektrycznem uważano za możebną. Wreszcie zaś latarń użyto takichże ulepszonych palników systemu Breya. Niestety, jest to tylko próba, która trwać będzie, i to w rynku jedynie, do końca lutego, a potem — nastąpi znów rozczarowanie. Dlaczego Towarzystwo gazowe urządziło taką próbę? Chyba dlatego, aby pokazać jak wygląda dobre oświetlenie miasta. Ponieważ jednak przy zastosowaniu nowych palników siła świetlna, z tą samą ilością spotrzebowanego gazu, jest bez porównania większą, należałoby przeto palniki podobne w miejsce dzisiejszych bardzo pierwotnych stale zaprowadzić, nie potrzebując więcej szafować gazu, a oświetlenie byłoby silniejszem.

— Pelagia z hr. Krasickich Zdziechowska, jak nas dochodzi spóźniona wiadomość, zmarła w swych dobrach na Ukrainie 25 grudnia zeszłego roku.

— Ś. p. Teresa Mirecka, o której śmierci donieśliśmy, nie była wdową po znakomitym muzyku Franciszku Mireckim, lecz jego siostrą rodzoną.

— Helena z Twardowskich Meyerowa, córka dziś już nieżyjącego obywatela m. Krakowa, znanego powszechnie z hodowli kwiatów, zmarła d. 26 stycznia b. r. w Kozach pod Białą, przeżywszy lat 33.

— P. Feliks Woynarowski, rodem z Dydyatycz w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

— Towarzystwo Przymierza Braci (*Agudas Achim*), którego prezesem jest poseł na sejm Dr B. Goldman, a sekretarzem p. Nehemiasz Laudes, dyrektor szkoły im. Czackiego, zawiązane we Lwowie w pięknym celu szerzenia oświaty, miłości kraju ojczystego i zamiłowania języka krajowego pomiędzy żydami i nakłaniające ich do chwycenia się rzemiosł i uprawy roli, wysłało delegata swego do Krakowa p. Adolfa Lilien dla utworzenia tu filii. Spodziewać się należy, że przewodnicy tutejszej ludności izraelickiej wezmą inicyatywę w zwołaniu komitetu, któryby się usilnie zajął utworzeniem filii w Krakowie.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Czasopismo wychodzące we Lwowie *Gmina wraz z Gazetą rolniczą* podaje w N. 2 z d. 21 stycznia b. r. w rubryce „Sprawy szkolne“ następujący artykuł: „Skutki oszczędności w budżecie szkolnym ciężko się uczuć dają szkolnictwu, zwłaszcza przy przesadzeniu w oszczędzaniu u naszych władz szkolnych. Tak n. p. w krakowskiej szkole ludowej na Kleparzu kazała Rada szk. kr. połączyć dwa oddziały I klasy, liczącej 152 uczniów! itd.“ Wskutek tego ogłoszenia widzi się zarząd rzeczonej szkoły spowodowanym do sprostowania tak znacznej pomyłki, a to w następujący sposób: Klasa I w szkole lud. na Kleparzu liczy nie 152 ale 160 dzieci, lecz już od początku roku szkolnego są dzieci podzielone na dwa oddziały, tak, że I liczy 90, a II 70 dzieci, a Rada szk. kr. rozporządzeniem z d. 25 września 1882 L. 10,005 płacę nauczycielowi paralelki zaasygnowała, czego dotychczas nie zmieniła. Może *Gmina* lepiej jest poinformowaną.

Józef Balcarczyk, tymcz. kier.

— Ryglice d. 25 stycznia. W d. 18 b. m. odbył się w tutejszym kościele parafialnym obrzęd pogrzebowy, odprowadzono bowiem na miejsce wiecznego spoczynku przy licznym udziale duchowieństwa zwłoki ś. p. Felicyi z Krajewskich Odrowąż Pieniążkowej zacnej matrony polskiej, małżonki Stanisława Pieniążka, właściciela Kowalowy, powszechnie szanowanego w okolicy obywatela, deputata sejmu wiedeńskiego z roku 1848, oraz od czasu wejścia w życie ery konstytucyjnej stałego delegata Rady powiatowej tarnowskiej.

Nad zwłokami przemówił miejscowy proboszcz X. Andrzej Kuczek wśród głośnych płaczów stroskanego małżonka, dorosłych dzieci i wnuków zmarłej, krewnych, licznych przyjaciół domu jakoteż parafian, wymownemi słowy, kreśląc liczne cnoty chrześciańskie i obywatelskie małżonki i matki: jednej córki oraz dwóch synów zajmujących w życiu publicznem wybitne stanowiska, stawiając za wzór obecnym zalety godne naśladowania ś. p. Felicyi z 72-letniej ciężkiej pielgrzymki jej żywota, która przed niespełna rokiem przyjmowała z swym mężem w tym samym kościółku błogosławieństwo 50-letniej rocznicy swoich zaślubin.

— Onegdaj w kościele Ś. Aleksandra w Warszawie odbył się wieczorem ślub panny Maryi Deryng, artystki dram., z p. Bogumiłem Colonną Walewskim, obywatelem ziemskim.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Wojciecha Kwiatkowskiego, za pobicie żony; Jędrzeja Fundamenta i Romara Fradere, poszukiwanych za kradzież; Katarzynę Prochowską, za kradzież szklanek i łyżek; Józefę Stokłosińską, za sprzeniewierzenie; Dawida Nidera, za katowanie koni; Izraela Rubinsteina, za nabycie sreber stołowych i kosztowności w różnych miejscach skradzionych, a pomiędzy temi dziecinny przyrząd srebrny do jedzenia z literami „W. G.“ i łyżki, łyżeczki, widelce srebrne, zegarek srebrny z cyferblatem srebrnym, zarzutka sukienna zielona, łańcuszek złoty do zegarka, kółczyki brylantowe, kółczyki srebrne, nareszcie bransoletka srebrna, których właściciele niewiadomi.

W policyi złożono: kluczyk znaleziony wczoraj rano w ulicy Grodzkiej; przykrajane kawałki sukna i podszewki, które wczoraj po południu zn na Stradomiu włościanin Franciszek Lenert.

Repertuar teatralny.

W niedzielę 28go: *Pani Majstrowa z Kleparza.*

— Dnia 26go stycznia pogoda; term. od —1·6 spadł wieczorem na —8·4 C. Barometr dość nisko; o godzinie 7ej rano d. 27go stan jego był 736·3 millim., term. —5·2 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— W niedzielę 28go stycznia: Ś. Karola Wielk.; w poniedziałek 29go: ŚŚ. Franciszka Sal. i Sabina.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik Mickiewicza nadesłał P. Grundig z Jaworzna składkę w kasynie od członków zebraną: 42 złr. 90 cent.

Dla weteranów polskich z roku 1831 nadesłał hr. Stanisław Ostrowski z Tomaszowa Rawskiego 10 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 84 cent.); — Żyto za 100 kilo. po 15·50 marek (7 złr. 90 cnt.); owies za 100 kilo. po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); rzepak za 100 kilo. 29·60 mar. (17 złr.32 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

NADESŁANE. (88)

(NADESŁANE.) (170-2)

NADESŁANE.

(NADESŁANE.) (255)

Ostatnie wiadomości.

Donoszą nam ze Lwowa: Cesarz zatwierdził uchwałę finansową Sejmu na r. 1883. Jak wiadomo, ustanawia ona na pokrycie niedoboru funduszu krajowego dodatek w wysokości 27 centów od każdego złr. całej należytości wszystkich podatków bezpośrednich z wliczeniem dodatków państwowych.

Czytamy w *Gazecie Narodowej* co następuje i zupełnie podzielamy jej w tej mierze zdanie i życzenia:

Dnia 8 stycznia ukonstytuował się we Lwowie komitet lokalny Rady zawiadowczej kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, wybierając p. Oktawa Pietruskiego przewodniczącym, a p. Aleksandra Jasińskiego zastępcą przewodniczącego.

Językiem urzędowym komitetu jest język polski.

Posiedzenia odbywać się będą co tydzień, przy których z głosem doradczym zasiadać będą dyrektor ruchu p. Oesterreicher, i zastępca dyrektora p. Wierzbicki.

Komitet lokalny urzęduje na podstawie instrukcyi prowizorycznej, zatwierdzonej przez ministerstwo handlu. Nabyte doświadczenia po kilkomiesięcznem urzędowaniu umożliwią uzupełnienie instrukcyi i dokładne sformułowanie stanowiska i zakresu działania komitetu lokalnego tak pod względem stosunku tegoż do Rady zawiadowczej w Wiedniu i dyrekcyi ruchu we Lwowie, jak niemniej stosunku do władz rządowych, powołanych do kontroli i dozoru administracyi i ruchu na liniach austryackich kolei Czerniowieckiej.

Przez powołanie do życia i ukonstytuowanie się komitetu miejscowego Rady zawiadowczej, dalej przez uchwałę, że językiem urzędowym komitetu ma być język polski — kolej Czerniowiecka jest pierwszą i obecnie jedyną, która uczyniła choć częściowo zadość tylokrotnie w sejmie, reprezentacyi miejskiej i przez opinię publiczną wypowiedzianemu życzeniu: przeniesienia zarządów kolei do kraju, i wprowadzenia w administracyi języka polskiego jako urzędowego.

Życzyćby należało, ażeby i zarządy innych kolei galicyjskich poczuły się do obowiązku zadośćuczynienia życzeniom całego kraju, i w najbliższej przyszłości powołały do życia na razie przynajmniej takie komitety lokalne, jak również wprowadziły choć częściowo język polski jako urzędowy.

Nie wątpimy, że jeżeli kolej Czerniowiecka z własnej inicyatywy wprowadziła taką instytucyę, oraz język polski przynajmniej na razie częściowo jako urzędowy, a rząd zgodził się zupełnie na te zmiany, to jeżeli tylko tego rząd wymagać będzie, niezawodnie i zarządy reszty kolei galicyjskich pójdą za tym przykładem, danym przez kolej Czerniowiecką, i temsamem dowiodą, że nie są głuchemi na żądania całego kraju.

Polit. Corr. donosi dnia 26 b. m. następujące szczegóły o pobycie p. Giersa w Wiedniu: „Na wczorajszym obiedzie dworskim zaszczycił N. Pan Giersa dłuższą rozmową. Arcyksiążę Albrecht przyjmował wczoraj p. Giersa u siebie nadzwyczaj uprzejmie, a dzisiaj oddał mu wizytę w hotelu.

Arcyks. Karol Ludwik wyraził dzisiaj życzenie, aby p. Giers odwiedził go; minister rosyjski udał się więc o godzinie 3ej popołudniu do pałacu Arcyksięcia. Na jutrzejszy wieczór p. Giers i ambasador rosyjski ks. Łabanow otrzymali od arcyks. Rainera zaproszenia na herbatę.

Dzisiaj rano konferowali Giers i ks. Łabanow z ministrem spraw zagranicznych hr. Kalnokim, do którego dziś wieczór udadzą się na obiad. Oprócz nich otrzymali od Kalnokiego zaproszenia na obiad członkowie tutejszej ambasady rosyjskiej, konsul rosyjski w Wiedniu, p. Gubastow, tudzież przebywający tu jeneralny konsul rosyjski z Budapesztu, Mühlfeld.

Dzisiaj po południu złożył p. Giers wizytę ochmistrzowi dworu N. Pana, księciu Hohenlohe, pierwszemu jenerał-adjutantowi cesarskiemu, bar. Mondel, prezesowi ministrów hr. Taaffe i szefom różnych urzędów dworskich.

Wspólnego ministra finansów p. Kallaya odwiedził p. Giers wczoraj.

Ambasador niemiecki ks. Reuss, który z powodu słabości nie mógł p. Giersa przyjąć, kiedy tenże zajechał przed hotel poselstwa niemieckiego, zawiadomił go dzisiaj, że stan zdrowia jego się polepszył, i że ma nadzieję, iż p. Giers odwiedzi go jutro.“

P. Pessard przedstawia na czele dziennika *National* bardzo ponury, ale odpowiadający rzeczywistości obraz obecnej sytuacyi we Francyi w następujących słowach: „Udajmy się do sklepu, do restauracyi lub hotelu, i zapytajmy się gospodarza, a on odpowie nam niezawodnie, że od ośmiu dni dochody zmniejszyły się o połowę. Udajmy się do instytucyj kredytowych i zapytajmy się bankierów, a odpowiedzą nam, że od 8 dni deponenci wycofują swoje kapitały. Udajmy się do giełdy i zapytajmy ajentów wekslowych, a odpowiedzą nam, że pięcioprocentowa renta spadła o 1 franka 80 centimów, a trzyprocentowa o 2½ fr. Zapytajmy któregokolwiek z deputowanych, a on odpowie nam, że położenie jest krytyczne, a wyjście nader trudne. Zapytajmy na ulicy pierwszego lepszego przechodnia, a z pewnością zawoła: „Co to będzie z tego!“ Usiądźmy w kawiarni, a przekonamy się, że goście nie mówią o niczem innem, jak tylko o niebezpieczeństwach teraźniejszości i groźnej przyszłości. Ruch przemysłowy ucichł, kapitał staje się bojaźliwy, a zaufanie znika.“

Moskwa 26 stycznia. Honorowymi członkami uniwersytetu wybrani zostali w. ks. Paweł Aleksandrowicz, Busłajew, Bunge, Dragomirow i Obruczew. (*Wiek.*)

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 27 stycznia. Nadeszła tu wiadomość z Wiednia, że wybory do Sejmu odbędą się zapewne w kwietniu.

Lwów 27 stycznia. Prawdopodobnie cała lista zjednoczonych komitetów przeszła. Skrutynium potrwa 3 tygodnie. Prezydentura Dąbrowskiego zapewniona. Kandydatami na wiceprezydenta są: Zima, Dr Czyżewicz, Mochnacki. Z Wydziału Gnoiński i Wereszczyński nie wybrani do Rady.

Wiedeń 27 stycznia. *Presse* donosi z Berlina, że do odwiedzin Bismarka u w. ks. Mikołaja, gdzie zabawił godzinę, przywiązują tu z tego powodu znaczenie polityczne, że ambasador rosyjski Saburow był obecnym ich rozmowie, a po skończeniu tej rozmowy przesłał telegram Giersowi do Wiednia.

Gorycya 27 stycznia. Hr Chambord nie wyjechał wcale z Frohsdorfu; nikt też do niego nie przyjechał z Francyi w ostatnich czasach.

Berlin 27 stycznia. *Nordd. allg. Ztg* porusza wydrukowany w *Germanii* list pasterski kardynała Simora, w którym chwalił opór duchownych niemieckich przeciw niesprawiedliwym ustawom. *Nordd. allg. Ztg* pisze, że enuncyacya tego rodzaju musi zastanowić, że pochodzi od arcybiskupa zaprzyjaźnionego państwa.

Paryż 27 stycznia. Książę Hieronim zasłabł z powodu braku ruchu; staje się coraz więcej prawdopodobnem, że powziętą zostanie uchwała, aby księcia wypuścić na wolną stopę.

France donosi, że studenci rzucali wczoraj na ulicy kulami ze śniegu na ministra oświaty.

Petersburg 27 stycznia. Nihiliści rozrzucili znów plakaty, wzywające publiczność, aby w razie pojawienia się dworu trzymała się zdaleka, żeby w razie zamachu nikt z ludu nie został uszkodzonym. Cesarz jeździ jak przedtem w otwartych sankach bez eskorty.

Paryż 27 stycznia. Duclerc zasłabł mocno, tak, że minister spraw wewnętrznych prowadził w jego imieniu dalsze narady z komisyą. Obrad w Izbie nad wnioskiem Floqueta spodziewają się w poniedziałek. Jeśli Duclerc nie wyzdrowieje, ministerstwo wyznaczy innego ministra do zastępowania go w Izbie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 stycznia. *Presse* donosi, że rada zawiadowcza kolei Franciszka Józefa wyznaczyła delegowanych do traktowania z rządem względem objęcia tej kolei na rzecz skarbu. Projekta do reszty ustaw socyalno-politycznych przedłożone będą niebawem Radzie państwa.

Wiedeń 27 stycznia. Na obiedzie u Kalnokiego byli obecnymi, oprócz Giersa, Łabanowa i członków ambasady rosyjskiej, także hr. Taaffe, Kallay, były radca ambasady w Petersburgu bar. Trauttenberg, baron Walterskirchen, szef sekcyi Hoyos, Szoegyenyi, hr. Kuefstein, minister Teschenberg i radca dworu Doczy. W ogóle było 22 osób.

Berlin 27 stycznia. *Nordd. allg. Ztg* ogłasza pismo cesarskie do Papieża z dnia 22 grudnia, w którym Cesarz, dziękując za list papieski z d. 3go grudnia i za objawioną w nim życzliwość, wyraża nadzieję, że z przywrócenia poselstwa niemieckiego korzystać będzie Papież, aby tą drogą zbliżyć się do rządu w zamian za dotychczasowe ustępstwo rządu, które umożebniło obsadzenie wielu stolic biskupich. Zbliżenie takie na podstawie obowiązku zawiadamiania rządu o nominacyach na posady duchowne byłoby w interesie Kościoła katolickiego, i umożebniłoby obsadzenie opróżnionych posad kościelnych. Gdyby Cesarz miał pewność, że ta gotowość do zbliżenia się jest wzajemną, mógłby przyczynić się do tego, aby ustawy, które były potrzebne dla zabezpieczenia zaprzeczanych praw państwa, a których dalsze trwanie nie jest potrzebne dla zapewnienia stosunków pokojowych, stały się ponownie przedmiotem rozbioru sejmu pruskiego. Cesarz kończy zapewnieniem osobistej przychylności i szacunku. Ks. Bismark kontrasygnował ten list.

Paryż 27 stycznia. Na żądanie ministerstwa postanowiła komisya jutro przedłożyć Izbie sprawozdanie. Obrady rozpoczną się prawdopodobnie w poniedziałek. Obecnie zgromadzona mniejszość komisyi szuka drogi do tranzakcyi. Mniejszość komisyi postanowiła popierać pierwszy artykuł przedłożenia rządowego; utrzymuje jednak, że rozdrażnienie i opinia publiczna nie pozwala, aby książęta Orleańscy pozostali przy swych rangach. Niektórzy ministrowie starają się doprowadzić do układów pod tym względem, ale ministrowie wojny i marynarki obstają przy zasadzie nietykalności rangi.

Paryż 27go stycznia. Duclerc cierpi na początki kataru płuc. Lekarze spodziewają się zatamować chorobę.

Rzym 27 stycznia. *Moniteur de Rome* ogłasza *communiqué* o stosunku Kuryi do Polski i oświadcza, że co do używania języka rosyjskiego nie ułożono się jeszcze stanowczo. Papież obsadzi opróżnione stolice biskupie w Królestwie Polskiem a zwłaszcza w Warszawie, Sandomierzu, Lublinie, Płocku, Wilnie, Łucku i Żytomierzu. Seminaryom dyecezalnym przywróconą zostanie swoboda, o ile to będzie możebne, a surowe rozporządzenia powoli zostaną złagodzone. Dziennik ten nie wspomina, czy Rosya będzie utrzymywała reprezentanta swego w Watykanie.

Zofia 27 stycznia. Po przyjęciu dymisyi ministra spraw zagranicznych Wulkowicza, nowy gabinet ukonstytuowanym został w następujący sposób: jenerał Sobolew, prezesem rady ministrów i ministrem spraw wewnętrznych; Kaulbars, ministrem wojny; Stojłow, ministrem spraw zagranicznych; Grekow, ministrem sprawiedliwości; Naczowicz, ministrem skarbu, a tymczasowo i ministrem robót publicznych; wreszcie Theocharew, ministrem oświaty.

Kursa — Wiedeń 27-go stycznia 2 godzin 30 m. po poł. Renta papierowa 77·50. — 5% Renta papier. nieopodat. 92·40. Renta srebrna 77·85. — Renta złota 95·95. — 6% Renta złota węgierska 118·35. — 4% Renta złota węgierska 85·75. — Losy z roku 1860 130·75 — Akcye Banku Austr. Węg. 833·— — Akcye kredytowe 282·— Londyn 119·80. — Napoleony 9·52. — Lombardy. 134·50 Losy 1864 roku 169·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 292·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 160·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 97·50.— Losy prem. węgiersk. 114·— — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 197·75 — 6% Listy zast. hipotecz. 100·90. 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·75 — Akcye kolei Siedmiogrod. 160·25. Marki 58·65. — Ruble 117·25. Dukaty 5·65. — Srebro —·—. — Akcye Anglo Bank 114·75.

Usposobienie giełdy: —.

Berlin 26-go stycznia. 1882 roku. — Banknoty austryac. — ·—. — Krótki Wiedeń — ·—. Krótka Warszawa — ·—. Banknoty ros. — ·—. 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy likw Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·— Akcye austr. kredytowe — ·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 26 stycznia

	płacą	żądają
Rubel papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 68	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 60	59 25
Dukat ważny	5 60	5 72
20-frankówka	9 52	9 58
Imperyał ważny	9 75	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w.a.)	89 50	90 50
4% „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 —
5% listy „ banku hipot.	100 50	101 50
5% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 50	101 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 25	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25 rub.	100 25 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 — rub.	88 — rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	292 —	294 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckie „ 200	166 —	168 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 25	19 25
Losy miasta Stanisławowa	25 75	27 —

Wiedeń 26 stycznia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 35	77 50
4⅕% „ srebrna	77 75	77 90
4% „ złota	95 9	96 10
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr	118 50	119 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 75	131 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 25	139 75
„ „ 1864 „ 100 „	168 75	169 25
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	169 —
Losy Cemo-Renten	39 —	40
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	96 75	97 50
Galicyjskie „ „	97 30	97 80
Morawskie „ „	104 —	104 50
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 50
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 50	98 —
Węgierskie „ „	97 50	98 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 50	96 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 50	135 —
6% Renta węgierska złota	118 30	118 45
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 —	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	114 25	114 50
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	204 —	205 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	279 9	280 10
„ „ węgierskie . 200 „	274	274 50
Depositen-Bank . . . . . 200 „	203 50	204 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	860 —	870 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	833 —	835 —
Unionbank . . . . 100 „	110 75	111 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	141 50	142 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	104 60	105 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	167 —	167 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	584 —	586 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	209 50	210 —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	189 —	190 —
Salzburg-Tyrol . . 200 „ „	179 50	180 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2715	2720
Franciszka Józefa . . 200 „ „	193 —	193 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	293 50	294 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	143 —	143 50
Lwowsko-Czern. Jassy 200 „ „	166 50	167 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	197 50	198 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	212 25	212 75
Rudolfa . . . . . 200 „ „	163 50	164 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	159 —	159 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	325 —	325 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	133 —	133 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 25	247 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	157 75	158 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	159 50	160 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	162 75	163 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 25	119 75
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 —	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	91 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 25	98 75
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 25	98 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	100 90	101 10
6% „ „ Włośc. „	99 25	99 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 40	100 70
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 75	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 —	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	93 50	94 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	94 80	95 10
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	93 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . 100 „ 4½%	98 30	98 80
„ Em. 1869 . . 300 „ „	98 30	98 80
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 40	101 70
„ Em. 1870 . . 200 „ „	100 50	100 75
„ „ 1872 . . 200 „ „	101 50	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 50	100 80
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . 4%	105 25	105 75
„ „ wal. austr.	102 —	—
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 —	106 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr 5%	103 —	103 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	100 50	100 80
„ Em. 1873 . 200 „ „	100 30	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 15	99 50
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	95 30	95 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 —	93 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	97 75	98 50
„ III „ 1868 300 „ „	93 50	94 —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	101 50	101 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 80	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ „	99 60	99 90
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	99 60	99 90
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	99 60	99 90
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 —	118 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	91 20	91 60
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	178 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	132 75	133 25
„ „ . 200 złr. 5%	118 —	118 50
Theissb.-Gesell. . . . „ „	99 25	99 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	91 80	92 10
„ „ II Em. 200 „ „	89 —	89 25
„ Nordost . . . . 200 „ „	90 —	90 50
„ „ złotem . . 200 „ „	112 60	113 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	95 50	96 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	113 50	114 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	122 —	122 50
„ Węgierskie . . „ 100	113 80	114 20
3% „ Tureckie . . fr. 400	24 30	24 60
Kredytowe . . . . . złr. 100	170 75	171 25
Clary . . . . . . złr. 40	37 75	38 50
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	108 25	108 75
Insbrucku . . . . . „ 20	— —	— —
Keglewicha . . . . „ 10	19 50	20 50
Krakowskie . . . . „ 20	18 75	19 —
Ofner (miasta Bu . . „ 40	38 50	39 10
Palfy . . . . . . „ 40	36 50	36 75
Rudolfa . . . . . „ 10	20 30	— —
Salma . . . . . . „ 40	51 —	53 —
Salzburgskie . . . . „ 20	22 75	23 50
St. Genois . . . . „ 40	47 50	48 —
Stanisławowskie . . . „ 20	26 —	26 50
4½% Tryesteńskie . . „ 105	127 —	127 50
4% „ . . . „ 50	— —	— —
Waldsteina . . . . „ 21	27 25	27 75
Windischgrätza . . . „ 21	37 40	37 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 53	9 54
Imperyały rosyjskie	9 80	9 82
Funty szterl. angielskie	11 96	12 01
Liry tureckie złote	10 80	10 82
Marki niemieckie za 100 marek	58 70	58 75
Rubel papierowy za 100	117 60	118 —

Lwów 26 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 90	99 90
4% „ „ „ „ „	89 50	91 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 90	98 9
6% „ „ Banku hip. gal.	100 70	101 70
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97 25	98 10
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 7

Warszawa 25 stycznia.

	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	50
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	25
kupon	—	—	061	

350

Za duszę ś. p.

Adolfa Józefa Sławińskiego

odprawionem zostanie

jako w trzecią rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

w poniedziałek 29 stycznia b. r.

o godzinie 10ej rano.

(353-1-2)

We środę d. 31 stycznia b. r.

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

JULIANA GORCZYŃSKIEGO

w kościele OO. Kapucynów

o godz. 11ej rano.

Jest do nabycia w księgarniach dzieło p. t.:

Najlepsza Metoda

na sposób Ollendorffa i w części Toussaint-Langenscheidta, do nauki języka angielskiego w 24 lekcyach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **P. Reussnera.** Cena 1 złr. 15 c. (z przesyłką 1 złr. 25 c.) Jest także do nabycia w księgarniach: **„Najlepsza Metoda do nauki języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela"** przez **P. Reussnera.** Cena kursu naukowego 90 c. (z przesyłką 1 złr. Kompletu 4 złr. (z przesyłką 4 złr. 20 c.) Powiastki niemieckie 25 c. (z przesyłką 30 c.) **Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie i H. Altenberga we Lwowie.** (366-1 10)

Młoda panna z wyższem wykształceniem, z dobrego domu, dla rozmaitych stosunków familijnych, życzy sobie wyjść za mąż za człowieka starszego, mającego lat 40 lub więcej; również z odpowiedniem stanowiskiem i majątkiem, o czem dalsze porozumienie listownie, które można odesłać: Ostrów, p. Kluczbork, W. księstwo Poznańskie poste restante, N. N. *franco.* (351-1-3)

Protokollirte Schutzmarke — L. Haist w Wiedniu

C. k. uprz.

cukierki z babki wroniej stopy

i sok z babki wroniej stopy

najskuteczniejszy środek na kaszel cierpienia szyi i piersi, paczka 10 c., sok 60 c. i 1 złr. (flaszeczki na próbę po 20 c. Jedynie prawdziwy tylko u **pani L. Haist** fabryka w Wiedniu, Mariahilferstrasse 116. **Główny skład w Krakowie: u p. J. Gralewskiego** apt.: Ruppert i **J. Wenzla** handel b. Rozsyłka od 1 złr. wz yż za zaliczką. Składy prawie we wszystkich aptekach i handlach w Austryi-Węgrzech. (262-1-12)

Prawdziwe

lekarskie wino malaga

wedle rozbioru c. k. stacyi próbnej dla win w Klosterneuburgu

bardzo dobre, prawdziwe malaga, jako znakomity środek wzmacniający dla **osłabionych, chorych, dzieci przychodzących do zdrowia** itd. przeciw **niedokrewności i osłabieniu żołądka** doskonałe go działania. W oryginalnych butelkach 1/1 i 1/2 znakiem ochronnym prawnie złożonym

hiszpańskiej winiarni Vinador

w Wiedniu w Hamburgu

po oryginalnych cenach złr. **2·50 i 1·30.**

Składy mają: pp. STANISŁAW FEINTUCH w Krakowie; J. ALEKSIEWICZ k. apt obwodowa w **Samborze**; L. DOBRZYNIECKI aptekarz w **Drohobyczu**; L. GARTNER apt. w **Stryju**; JAN MACURA aptekarz w **Stanisławowie**; A. MAŃKOWSKI apt. w **Przemyśli**; ED. STENZEL apt. w **Kołomyi**; ED. G. NAUGEBAUER w **Rzeszowie**; K. ZABŁOTNY handel towarów kolonialnych i mięszanych w **Jarosławiu.** (179-1-)

KAWĘ z TRYESTU

netto 4½ kilo

perłowa Ceylon	złr.	9·40
Ceylon bardzo dobra	„	6·65
Portorico	„	7·98
[illegible]	„	6·75
złota Jawa	„	6·65
[illegible]	„	1·90

5 kilo koszyk pomarańcz lub cytryn [illegible] rozsyłka z opakowaniem, ocleniem i opłatą pocztową do każdej stacyi pocztowej (301-9-15)

N. Salvari w Tryeście.

Na żądanie cenniki opłatnie i darmo.

Odezwa

do PP. przedsiębiorców budowy kolei transwersalnej.

Z powiatu Nowotarskiego, upraszam uniżenie, przeszło 30 bardzo zręcznych **kamieniarzy,** do 100 **cieśli** i kilkaset **robotników ziemnych,** górali do robót kolejowych, już wprawionych i **równie zdatnych jak obcokrajowi,** — o zatrudnienie przy budowaćsię mającej kolei.

Bliższej wiadomości udzieli każdej chwili bezinteresownie niżej podpisany. (292-3-3)

Lwów dnia 18 stycznia 1883 r.

Feliks Pławicki,
poseł Nowotarski,
Nr. 8, ulica Hetmańska, dom własny.

Bułka tarta kilo po 26 c. przy odbiorze 5 kilo w Bazarze Wiktualów od Rynku drugi sklep przy ul. Sławkowskiej. Także poszukuje się kasy sklepowej. (328-2 3)

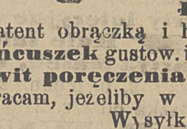
Balsam Veterinego

Znany ten środek Szanownej Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM", *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą", *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem" i *Józefa Trauczyńskiego,* jak również w handlu p. *Janigi;* — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (287-1-5)

Ostrzegam przed zagranicznem oszustwem.

Pancerne łańcuszki do zegarków,



których trudno odróżnić od prawdz. złota, z 5 letniem poręczeniem, prawdz w ogniu pozłacane.

Oryginalny wiedeński łańcuszek pancerny z patent obrączką i haczykiem zł. **3. Damsk. łańcuszek** gustow. i modny z frendzlą zł. **3·50. Kwit poręczenia:** Należytość za łańcuszek zwracam, jeżeliby w przeciągu 5 lat zczerniał. Wysyłka za zaliczką. (364-1-7)

M. Munk jr., w Wiedniu, I, Wollzeile 35.

Likier Chiococa

(Liquor Chiococae fortificans)

naukowo zbadany, wypróbowany i przez słynnych lekarzy polecany jako doskonale uznany, zupełnie nieszkodliwy

dyetetyczny środek

szczególniej do szybkiego i przyjemnego

OZYWIENIA

podniesienia i wzmocnienia

osłabienia męskiego

do WZMOCNIENIA NERW i ich SIŁY NAPRĘŻANIA, zadziwiający w swem błogo OŻYWIAJĄCEM, WZMACNIAJĄCEM i ROZWESELAJĄCEM DZIAŁANIU, szczególniej na OSŁABIONE MIĘŚNIE i PRZEWLEKŁE OSŁABIENIA (impotencyę). Co do smaku przewyższa najlepsze likiery stołowe. Bardzo liczne uznania i podziękowania o doskonałości tego LIKIERU CHIOCOCA można przejrzeć.

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w różnych językach 3 złr., opakowanie 20 c.

Główny skład rozsyłkowy:

C. Weber, apt. w Wiedniu, VII., St, Ulrichplatz 4, gdzie należy adresować wszelkie zamówienia. — **Filialny skład:** Józef Weiss, apt. „zum Mohren" I., Tuchlauben; w **Peszcie:** Józef v. Török apt.; w **Tryeście:** Foraboschi apt., al Camello; w **Pradze:** Józef Fürst apt.; we **Lwowie:** S. Beiser apt.; w **Krakowie:** E. Stockmar aptek.; w **Lincu:** Ruppert aptek., Promenade; w **Temeszwarze:** C. Jahner apt. i J. Tarczay apt.; w **Zagrzebiu:** L. Fink apt.; tudzież we wszystkich znanych aptekach krajowych i zagranicznych. (2942-6-12)

Dr. Hartmanna

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy przeciw

śluzotokowi

u mężczyzn

i upławom u kobiet,

ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać **Dr. Hartmanna Auxilium** dla mężczyzn lub **kobiet,** które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i **biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie **Dr. Hartmanna,** we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**

Główny skład: W. Twerdy

apt., I Kohlmarkt 11 w Wiedniu.

Uwaga. P. **Dr. Hartmann,** ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne i tajne,** szczególnie **osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (48-40-)

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka aptek.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY

STANISŁAWA BIZAŃSKIEGO

w Krakowie przy ulicy **Siennej** *Nr. 10,*

wykonywa fotografie w najnowszych, jeszcze nierozpowszechnionych formatach, jakoto: miniaturowe „Mignons" oraz „Victoria" i „Stefania" po cenach nader umiarkowanych. (2941-9-)

Powiększenia we wszelkich rozmiarach podług małych fotografii.

Przyjemnym, lekkim i bez bolu działającym **środkiem przeczyszczającym,** szczególnie polecenia godnym **cierpiącym na hemoroidy,** następnie **kobietom i dzieciom** są z owocu tamarindus indica w **G. Hella pracowni** starannie zrobione

Pastylki Tamaryndowe (Tamar indien),

które pod względem skutku bezwzględnie równają się francuskiemu wyrobowi, odróżniają się jednak znaczną taniością. **Cena pudełka 75 ct.**

Pastylki tamaryndowe G. Hella sprawiają przeciwnie jak inne drastyczne pigułki naturalne rozmiękczenie napełnionych kiszek, niesprawiają rznięcia w brzuchu i są doskonałym środkiem w **zatkaniu stolca** i wszelkich z tego pochodzących **cierpień.**

Dla zrobienia **orzeźwiającego napoju** przeciw **wzburzeniu krwi, migrenie, nudnościom,** we wszystkich chorobach połączonych z wyższą ciepłotą i gorączką, jako przyjemnie rozweselający środek służy tak ulubiony na południu

EKSTRAKT TAMARYNDOWY

we flaszkach po 75 ct. **Hella wyroby tamaryndowe** są dobrze i starannie zrobione; prawdziwe do nabycia w **Krakowie** u apt. pp. E. Stockmara i K. Wiszniewskiego, we Lwowie u p. Mikolascha, Z. Ruckera. (63-7-12)

Dobra na sprzedaż.

1) **Dobra Baczów** w powiecie przemyślańskim, 113 morgów roli, 22 morgów łąk, 31 morg. pastwisk, 89½ morg. lasu, 2½ morg. nieużytków. Razem 261 morg. Propinacya 400 złr. w. a.

2) **Dobra Pukienicze** w powiecie stryjskim, 486 morg. roli, 311½ morg. łąk, 4½ morg pastwisk, 104 morg. lasu, 4½ morg. stawu. Razem 922 morg. Propinacya 1000 złr. w. a.

3) **Dobra Wielopole** w powiecie dąbrowskim, 552 morg. roli, 116 morg. łąk, 23 morg. pastwisk, 14½ morg. lasu, 12 morg. nieużytków. Razem 717½ morg. Propinacya 300 złr. w. a.

4) **Dobra Wesoła** w powiecie brzozowskim, 558 morg. roli, 44 morg. łąk, 36 morg. pastwisk, 466 morg. lasu, 2 morg. nieużytków. Razem 1106 morgów. Propinacya 1,200 złr. w. a.

5) **Dobra Wola wysocka** w powiecie żółkiewskim, 277 morg. roli, 165 morg. łąk, 23 morg. pastwisk, 300 morg. lasu, 35 morg. stawiska spuszczonego na łąki. Razem 800 morg. Propinacya i młyn 700 złr. w. a.

Dalej:

Folwark Brzuchowice w powiecie lwowskim, 35 morg. roli, 6 morg. łąk, 5 morg. pastwisk, 4 morg. lasu. Razem 50 morg.

Folwark Cisów w powiecie dolińskim, 19 morg. roli, 28 morg. łąk, 61 morg. lasu. Razem 108 morgów.

Bliższej wiadomości udzieli Wny **M. Pyszyński w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie, przy placu Maryackim pod Nr. 15, na pierwszem piętrze.** (368)

MEDAL ZŁOTY na Wyst. powsz. 1878. Klasa 52

CZTERY DYPLOMY HONOROWE 1869—1876

SPECYALNA FABRYKA MASZYN PAROWYCH

POZIOME i PROSTOPADŁE

o sile 1go do 20tu koni. (393-1-2)

MASZYNY POZIOME — Kocioł o prostym płomieniu o sile 3 do 50 koni.



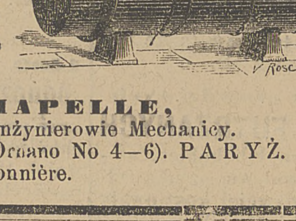
MASZYNY PROSTOPADŁE — o sile od 1go do 20tu koni

Wszystkie te maszyny są gotowe do wysyłki na żądanie.



Bezpłatna posyłka opisów szczegółowych.

MASZYNY POZIOME — Kocioł o płomieniu obrotowym o sile 6 do 50 koni.



Dom J. HERMANN LACHAPELLE, J. BOULET & Comp. Następcy, Inżynierowie Mechanicy.
PARYŻ, ulica Boinod, Nra 31—33 (Boulevard Ornano No 4—6). PARYŻ.
Dawniej ulica Faubourg Poissonnière.

Medal państw. Cheb 1881. Złoty medal Tryest 1882. Złoty medal Linz 1881.



Guziki z perłowej macicy Austria

w różnych gatunkach, dobrym, średnim i zwykłym gatunku, dla wywozu i prowincyi, poleca **I. Graslitzer Perlmutter-Knopf-Fabrik** (zatrudnia 1250 robotników)

Zweig, Frankfurter & Comp.,

GRASLITZ w CZECHACH. (269-1-3)

Skład w Wiedniu: Zweig & Frankfurter, IX., Kolingasse Nr. 11.

AMERYKANSKI

Wspaniały krochmal połyskowy

firmy **Fritz Schulz jun.** w **Lipsku,**

poręczony, że jest bez wszelkich szkodliwych przymieszek.

Ten dotychczas niezrównany krochmal okazał się jako nadzwyczajny; zawiera on wszelkie do dobrego udania się potrzebne przymieszki we właściwej mierze, tak, że użycie zawsze jest pewne i łatwe. W celu ochronienia się przed wielu naśladowaniami, należy uważać na obok zamieszczony znak fabryczny, który wydrukowany jest na przodzie każdej paczki. Cena paczki 14 c. Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych. — W KRAKOWIE zastępca p. D. Kohn. (2726)

Racyonalnym i wypróbowanym środkiem leczniczym dla

cierpiących na piersi

blednicę, niedokrewność,

w gruźlicy, (suchotach płuc) w pierwszych początkach zapalnego i przewlekłego nieżytu płuc, wszelkiego rodzaju kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie dla zołzowatych, rachitycznych, słabowitych i rekonwalescentów jest wyrabiany przez aptekarza Juliana Herbabnego w Wiedniu

syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna.

Skutki: dobry apetyt, spokojny sen, wzmocnione tworzenie krwi i kości, ulga w kaszlu, tworzenie śluzu, usunięcie nocnych potów i osłabienia, zarazem ogólny powrót do sił, powolne zwapnienie (wyleczenie) gruzełków.

UZNANIE. Wielmożny Pan **Jul. Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**

Przed rokiem wskutek osłabienia ciała, codziennych wymiotów lepkiej, flegmistej z krwią zmieszanej śliny, wielkich trudności w oddechu i nocnego potu nie mogłem już podołać mojemu obowiązkowi nauczycielskiemu. Po wielu bezskutecznych lekarstwach chwyciłem się idąc za natchnieniem Opatrzności Pańskiego syropu wapienno-żelazistego. Bez przerwy w moim tak dla płuc natężającym urzędzie, czułem po użyciu pierwszych dwóch flaszek tego syropu znaczną ulgę a po dalszych sześciu flaszkach zdrowie moje wróciło do normalnego stanu, tak, że niniejszem wypowiadam Panu najserdeczniejsze podziękowanie moje i dzieci moich.

Luggau (w Karyntyi 1 lutego 1882 r. (62-5-9)

Paweł Guggenberger, kierownik szkoły.

Flaszka kosztuje 1 złr. 25 ct., pocztą 20 ct. więcej za opakowanie. Do każdej flaszki dołączona jest broszura Dra Schweitzera.

Upraszamy wyraźnie zażądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego i zwrócić uwagę na powyższy znak protokółowany.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasz apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek.; w BIAŁY E. Keler i J. Kolassa; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MIŁÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH Rossignon; w SAMBORZE Aleksiewicz apt.; w SĄDOWEJ WISZNI N. Włodzimirski; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apteka obwodowa.

NOWY SKŁAD

BRONI

oraz

Rewolwerów

pod firmą

DIANA

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej pod L. 7.

Proch strzelniczy i skalny, **śrut, kapsle, naboje** do dubeltówek wszelkiego systemu oraz do rewolwerów. **Przybory i torby** myśliwskie w dobrych tylko gatunkach. **Olej** do strzelb i **pasta** do czyszczenia srebra, mosiądzu, miedzi, — pudło blaszane po 15 i 25 ct.

Na prowincyę uskutecznia się zamówienia odwrotną pocztą.

Nie przesyłam cenników, bo Szanowna Publiczność raczy się sama przekonać o taniości towaru. (142-10-10)

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

Mydło IXORA ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37

PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

265-3-)

NEUSTEIN'S verzuckerte BLUTREINIGUNGS-PILLEN

DER HEIL. ELISABETH

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszym, a przy tem zupełnie nieszkodliwym celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr. Pigułki te odznaczone są świadectwem radcy dworu profesora Pithy.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem nie ma mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold"** a odwrotnie mojego znaku ochronnego, **jest fałszowane,** ostrzegam zetem publiczność przed zakupnem. (216-8-10)

Philipp Neustein

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu, należy więc żądać wyraźnie Neusteina pigułek Elżbiety z wyrażonym obok podpisem.

Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold"** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken-u Spiegelgasse.

Skład w KRAKOWIE u pp. apt. W. Redyka, H. Markiewicza i J. Sobierajskiego.

Nakładem Redakcyi czasopisma **„Biesiady Literackiej"** w **Warszawie** przy ul. Chmielnej Nr. 8, świeżo wyszedł wykonany w pierwszorzędnym zakładzie artystycznym zagranicą:

PORTRET KOLOROWANY

ADAMA MICKIEWICZA

i sprzedaje się na warunkach wyjątkowych dla prenumeratorów **„Biesiady Literackiej"** po cenie **1 rs.** — Cena sklepowa tegoż portretu jest **5 rs.** (296 2-6)

Znaczne zniżenie ceny.

KAWĘ

WPROST z HAMBURGA

rozsyła jak wiadomo w najlepszym gatunku

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu

w workach po **5 kilo** opłatnie z opakowaniem za zaliczką.

Mocca praw. arab. b. szlach.	5 klg.	zł.	6·30
Menado wybor. w smaku	„	„	„	5·40
Perłowa Ceylon b. d. i ł.	„	„	„	5·40
Mieszanina szszegl. p. god.	„	„	„	5·30
Ceylon plantacyj. b. sm.	„	„	„	5·—
Jawa złoto-brun. wyborna	„	„	„	4·70
Cuba niebiesko ziel. wspan.	„	„	„	4·40
afryk. Mocca dob. i wyd.	„	„	„	3·90
Santos dobra i mocna	„	„	„	3·55
Rio smaczna.	„	„	„	3·25

Herbata w wielkim wyborze za ½ kilo od złr. 1 do 6. (64 14-)

PRAWDZIWE ZNIŻENIE CENY!

KAWA

w najlepszych gatunkach prawdziwie po cenach en gros ze znanego składu rozsyłkowego

Robt. Kap-herr, Hamburg,

w workach po 4¾ kilo, rzeczywistej objętości (nie brutto 5 kilo zamiast netto) opłatnie i z opakowaniem za pobraniem poczt.

Rio, mocna	złr.	3·25
Domingo, bardzo smaczna	„	3·60
Santos, bardzo mocna, piękna	„	3·75
Jawa, zielonkowata, delikat., mocna	„	4·10
Cuba, zielona, b. dobra, mocna	„	4·45
Jawa II, złoto-żółta, b. d., delik.	„	4·20
Jawa I, złotożółta, najlepsza	„	4·60
Perłowa Mocca, dobra, spora	„	4·75
Ceylon, niebieskawo ziel., szlachet.	„	5·30
Ceylon perł. najwyborniejsza	„	5·40
Menado najsmaczniejsza	„	5·85
Mocca prawdz. arab. najaromatycz.	„	6·45

Polecić warto mięszaninę kawy: Perłowej Ceylon z Jawą I. Wszystkie gatunki są czyszczone i przesiewane a więc niema w nich kurzu śmieci ani czarnych ziarnek. Za rzetelność moich posyłek otrzymuję ciągle podziękowania. (58 11 13)

Największa oszczędność, brać wprost odemnie!

Tylko za 90 c.
dostać można gustowny zegarek pakfongowy z łańcuszkiem, za którego dobry chód ręczy się cały rok.

Tylko za 2 złr. 50 c.
dostać można gustowny bezpieczny ze arek kieszonkowy dobrze idący, ze stosownym łańcuszkiem i kluczykiem, oraz pudełkiem.

Tylko za 5 złr.
dostać można zgrabny, mały, prawdziwy pozłacany kieszonkowy zegarek damski z pozłacanym łańcuszkiem i kluczykiem oraz pudełkiem.

Tylko za 8 złr. 50 c.
dostać można ciężki prawdziwy srebrny zegarek cylindrowy, z posrebrzanym łańcuszkiem, i kluczykiem.

Tylko za 14 złr.
dostać można wspaniały srebrny zegarek kotwicowy remontoir z płaskiem szkłem kryształowem, ze stosownym łańcuszkiem, kluczykiem i pudełkiem.

Tylko za 9 złr.
dostać można prawdziwy zegarek remontoir do nakręcania i regulowania bez kluczyka, bardzo praktyczny dla każdego, gdyż taki zegarek raz nakręcony idzie bez przerwy 48 godzin.

Powyżej wymienione zegarki są jedynie i wyłącznie tak tanio do nabycia w nowo otwartym składzie zegarków. (44-3 6

Industrie-Halle
w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

!!! Pięć medali zasługi i list pochwalny !!!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby **na włosy,** zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. **Pilipton,** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — **Cena flakonu 1 złr. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe itp. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 cent. do 1 złr.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct. (233-69-)

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice N. 20.

Towary kolonialne, ryby, łakocie,

wskutek **bezpośredniego** sprowadzenia **z za morza** po następnych **bardzo tanich** cenach pocztą **opłatnie** 5 klgr. przy uznanej **bardzo rzetelnej** usłudze.

Mokka prawdz. b. szlachetna ognista	złr.	6·—
Menado wyborna złotobrunatna	„	5·45
Ceylon perłowa doskonała mocna	„	5·50
Ceylon plantacyjna wspaniała	„	5·—
Ceylon plantacyjna najlepsza	„	4·70
Ceylon dobra smaczna mocna	„	4·45
Cuba niebiesko-zielona silna	„	4·30
Złota jawa wybor. wielkoziarn.	„	4·60
Złota jawa najlep. „	„	4·30
Perłowa mokka b. dobra silna	„	4·50
Jawa zielona d. wielkoziarnista	„	3·60
Santos zielona silna piękna	„	3 45
Rio wydatna mocna	„	3·—
Ryż stołowy doskon. czystoziarn.	„	1·45
Ryż stołowy najlep. wielkoziarn.	„	1·30
Ryż stołowy dobry gruboziarn.	„	1·15
Perłowe sago prawdz. indyj.	„	1·60
Rodzenki sułtańskie najl. żółte	„	2 60
Rodzenki elemé najlep. duże	„	2·—
Migdały słodkie najwięk.	„	4·60
Pieprz i piment	„	3.75

Kawior uralski świeży wielkoziar.		kilo	złr.	3 —
„ **elbiański** „ średnioziar.		„	„	2·—
Śledzie świeże holenderskie	25	sztuk	„	1·60
„ **tłuste** świeże wielkie	30	„	„	1·45
„ „ „ średnie	45	„	„	1·30
„ **sardynk.** dobre małe	90	„	„	1·25
„ **sardelk.** „ „	250	„	„	1·30
Kielskie szproty około 200		w skrzyn.	„	1·15
„ „ 400		w 2 „	„	2·—
„ **piklingi** 40—45		„	„	1·75
Śledzie łososiowe świeżo wędz.	30	„	„	1·90
Świeże ostrygi	50	„	„	2·30
„ **łupacze**		skrzynka 5 kilo	„	1·75
„ **ozory morskie** „	5	„	„	1·75
Herbata familijna czarna najlep.		„	„	4·—
„ „ „ b. dobra		„	„	3·54
Rum Jamajka najlepszy	4	litry	„	5·—
„ „ bardzo dobry	4	„	„	3 75
Arak mandaryński stary	4	„	„	4·—
Koniak szampański bar. dobry	4	„	„	7·—
Genèvre prawdz. holender.	4	„	„	2·30

Proszę niezamieniać mej firmy z naśladowcami mego handlu. (68-12-)

E. H. Schulz w Altonie p. Hamburgiem, firma zał. **1864.**

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*